Dziś na str. 5 nowa powieść

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A

Cena 50 gr. Nakład 160.000

panorama DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XVII Łódź, niedziela 24 i poniedziałek 25 czerwca 1962 roku Nr 150 (4842)

Na 4.384 kuponach plebiscytowych Czytelnicy „Panoramy" dokonali wyboru najpopularniejszych łódzkich aktorów. Spośród kilkunastu artystów, których nazwiska najczęściej powtarzały się na kuponach, największą ilość głosów uzyskali Urszula Modrzyńska i Mieczysław Voit. Im też przypadły w udziale symboliczne Złote Szpilki. Zdobywcami Srebrnych Szpilek, jak już informowaliśmy, zostali Zofia Petri i Leon Niemczyk.

W nadchodzącą środę 27 bm. odbędzie się spotkanie laureatów z miłośnikami teatru. Uroczystość uświetni spektakl „Zaczarowanej gospody", w której wystąpią Urszula Modrzyńska i Mieczysław Voit.

Nasza kolejna impreza teatralna będzie ostatnim przed wakacjami rendez vous sympatyków Klubu Białej Szpilki. Mamy nadzieję, że łódzcy teatromani nie pominą okazji spotkania się z najpopularniejszymi aktorami.

Bilety na tę niezwykle ciekawą imprezę są jeszcze do nabycia (za okazaniem kuponu) w kasie Teatru Nowego (Więckowskiego 15).

KUPON

uprawniający do nabycia 4 biletów ulgowych na sztukę pt. „Zaczarowana gospoda" w Teatrze Nowym 27 czerwca br. o godz. 19.15.

Pierwszy rewir...

Z notatek komornika

Komornicy nie mają skłonności literackich. Może dlatego, że zbyt wiele wiedzą o najsmutniejszych stronach ludzkiego życia, znają sprawy prozaiczne, wobec których każda fantazja wydaje się dziecinadą. Zresztą moje notatki nie mają nic wspólnego z literaturą, robię je tylko dla siebie.

5 LUTEGO 1962. Naznaczyłem na dziś termin licytacji u Janiny S. przy ul. Wysokiej. Kiedy przyszedłem, mieszkanie było zamknięte, pukałem długo, ale nikt nie otwierał. Posłałem w końcu po ślusarza. Musiał być mistrzem, bo raz dwa uporał się z ze[illegible]a. 12 klientów, stali razem z nami i patrzyli, jak ślusarz otwierał drzwi.

Janina S.*) była winna 20 tysięcy pewnej spółdzielni. Mimo nieobecności gospodarzy rozpocząłem licytację. Sprzedałem pianino za 7 tysięcy, dywan za 900 złotych, radio za 250, obraz olejny „Zima" za 500 i lustro za 250. Nabywcy zaczynali już wynosić sprzęty, gdy nagle wpadła do mieszkania matka dłużniczki. Oświadczyła, że nikogo nie wypuści. Nie było to gołosłowne, w ręku trzymała... plik pięćsetek. Po kolei odkupiła wszystkie sprzęty, pokryła koszty zamówionych środków transportu, uregulowała należność za licytację i podatek od nabycia praw majątkowych.

*) Imiona i inicjały wymienionych tu osób zostały zmienione.

Przypomniałem sobie inną licytację z roku 1960. Wtedy licytowaliśmy na rzecz PSS pewną mankowiczkę z ul. Nowotki. Przez cały czas była spokojna, kiedy jednak zaczęto wynosić sprzęty, chwyciła się kierę. Ale zdążyła potłuc tylko lustro. Wkrótce będę musiał zeznawać na sprawie tej kobiety.

To szczęście, że licytacje są ostatecznością i tylko bardzo rzadko dochodzą do skutku.

10 LUTEGO. Sporządziłem sprawozdanie za rok ubiegły. Moje obroty wyniosły w 1961 roku dokładnie 3.258.396,34 złotych. Z tytułu kosztów sądowych przekazałem do budżetu państwa blisko 250 tysięcy, wypłaciłem wierzycielom około 2,8 miliona złotych. Wpłynęło w ciągu roku ponad dwa tysiące nowych spraw.

Porządkując akta, doszedłem do wniosku, że potrzebne będą nowe okładki dla spraw alimentacyjnych. Przypuszczam, że jest tych spraw około 700, niektóre pro wadzę od 1946 roku.

12 LUTEGO. Był u mnie reżyser z wytwórni filmowej i prosił, żebym mu opowiedział jakąś ciekawą sprawę. Wyciągnąłem akta Antoniego H. byłego właściciela firmy włókienniczej. Nawet nie myślałem, że od tego czasu mi-

(Dalszy ciąg na str. 3)

„MISZKA" BIJE REKORDY

Międzynarodowa Nagroda Helikopterowa im. Sikorskiego, ufundowana przez Zjednoczone Towarzystwo Lotnicze USA, została przyznana — na wniosek Amerykańskiego Towarzystwa Helikopterowego — radzieckiemu śmigłowcowi „MI-6".

Nagrodę przekazano na ręce znanego konstruktora radzieckich śmigłowców, Michała Mila, w dowód uznania za u[illegible]ony na helikopterze „MI-6" we wrześniu ub. roku absolutny śmigłowcowy rekord szybkości — 320 km/godz. Rekord ten należy do czołowego oblatywacza helikopterów Mila — pilota Mikołaja Loszyna. Loszyn ustalił poprzednio na helikopterze „MI-6" rekord szybkości w locie po obwodzie zamkniętym na trasie o długości 100 km (268,9 km/godz.) oraz wzniósł na wysokość 4.885 m ładunek o ciężarze 10 ton. Oprócz Mikołaja Loszyna na „MI-6" bił rekord świata pilot śmigłowcowy R. Kaprelian, który uniósł 12 ton ładunku na wysokość 2.400 m.

„MI-6" jest nie tylko najszybszym, ale zarazem największym helikopterem na świecie. Zabiera on na pokład 70—80 osób i wraz z ciężarem własnym waży 39 ton.

Radzieccy piloci nazywają helikopter „MI-6" — „Miszka" („Niedźwiadek"), nawiązując do jego „oficjalnego" imienia, a zarazem — siły. Helikopter „MI-6" przeznaczony jest do przewozu ciężkich, wielotonowych samochodów, traktorów, buldożerów i maszyn służących do poszukiwań geologicznych w górach i tajdze — tam, gdzie nie ma dróg ani lotnisk. „Miszka" obsługiwany jest przez [illegible]óch pilotów oraz nawigatora. Jest to pierwszy radziecki śmigłowiec, który — oprócz tradycyjnego śmigła nośnego — posiada silniki turbogazowe, nadające jego sylwetce charakterystyczny kształt.

„MI-6" jest dwa razy większy od amerykańskiego helikoptera „S-56", skonstruowanego przez Sikorskiego. Poprzednio amerykański helikopter był największy w świecie.

Dziełem Mila jest również czteromiejscowy, wielocelowy śmigłowiec „MI-1", na którym piloci radzieccy ustalili 16 rekordów świata. W Polsce na podstawie konstrukcji Mila zaczęliśmy budować w 1956 roku helikopter „SM-1". Do rodziny helikopterów Mila należy także wielokrotny rekordzista świata — śmigłowiec „MI-4" oraz taksówka powietrzna „Moskwicz", używana w Związku Radzieckim.

JERZY ZŁOCIEŃ

Felieton z kropką nad i

Napisał: prof. dr K. Jażdżewski

Jesteśmy świadkami stale wzrastającego zainteresowania archeologią w skali chyba światowej. Wzrost ten obserwuje się już od kilku dziesięcioleci, ale szczególnie jego nasilenie możemy stwierdzić po ostatniej wojnie światowej. Czytelnicy „London Illustrated News", jednego z najwspanialszych tygodników ilustrowanych o dawnej bardzo tradycji, bez trudu mogą przekonać się, że niemal każdy, a co najmniej co drugi jego numer zawiera pasjonujące informacje o coraz to nowych odkryciach archeologicznych, to w Afryce środkowo-wschodniej, to w Azji Mniejszej, to w Egipcie, bądź też w głębinach morskich w Morzu Egejskim lub u francuskich wybrzeży Morza Śródziemnego, w sercu City londyńskiej albo też wśród puszcz Ameryki Środkowej.

To szerokie uwzględnianie archeologii na łamach tego czasopisma odpowiada niewątpliwie wyraźnemu „zamówieniu społecznemu" ze strony szerokich kół świata anglosaskiego. W stopniu chyba jeszcze znacznie większym możemy zaobserwować wzmożone zainteresowanie pradziejami w krajach obozu socjalistycznego. To, co np. wydano drukiem w ZSRR w zakresie archeologii w latach 1945—1962 przerasta chyba 5-krotnie to, co opublikowano tam z tej dziedziny w latach 1918—1944, a chyba i więcej niż 20-krotnie produkcję piśmienniczą Rosji carskiej, poświęconą prahistorii w ciągu całego wieku XIX i w początkach wieku XX. Szczególnie jaskrawo zaznacza się wzrost zainteresowania i zajęcia się najdawniejszą, kopalną przeszłością kraju i jego mieszkańców w Polsce, gdzie przed r. 1939 działało współcześnie najwyżej ok. 50 dyplomowanych archeologów na stanowiskach, a dziś jest ich bez mała 500, gdzie przed ostatnią wojną wychodziło 6 czasopism z dziedziny archeologii pradziejowej, a dziś ukazuje się 25 periodyków specjalnych (oraz kilka dalszych uwzględniających w szerokim zakresie tę dziedzinę wiedzy), m. in. też kilka międzynarodowych wydawnictw seryjnych w językach obcych, gdzie wreszcie obecnie co roku kończy studia z archeologii pradziejowej ok. 30 studentów z dyplomem magistra wobec rocznie 5—8 absolwentów archeologii, jako przedmiotu głównego z wszystkich uniwersytetów przed rokiem 1939.

Nie dość tego: w kraju naszym odbywają się prace wykopaliskowe na skalę rzadko spotykaną w Europie zachodniej. Jako przykład można tu zacytować badania archeologiczne w Biskupinie, Opolu lub Gdańsku.

Czym wytłumaczyć ten tak widoczny i znaczny wzrost zainteresowania archeologią, specjalnością — zdawałoby się — tak bardzo odległą od problemów tak żywo nas wszystkich obchodzącej współczesności? Wśród różnorakich przyczyn, mogących wyjaśnić ten stan rzeczy, są takie, którym skłonni bylibyśmy przypisać walor raczej drugorzędny, a są też i inne, mogące uchodzić za bardziej istotne. Do pierwszych można by zaliczyć okoliczność, że metody badawcze archeologii, stanowiące wysoce oryginalne powiązanie metod humanistycznych z przyrodniczymi (z przewagą raczej tych ostatnich i nieraz z zastosowaniem najnowszych osiągnięć chemii i fizyki) mają w sobie elementy swoistego „detektywizmu", stanowiącego niezbędny „pieprz" twórczości literackiej i naukowej w oczach niemałego zastępu ludzi (choć wielu się do tego wstydliwie nie przyznaje). Wiedział o tym przecież G. K. Chesterton, gdy swym bynajmniej nie błahym utworom literackim nadawał postać zewnętrzną „kryminałów". Warto tu też przypomnieć, że znana Agata Christie, żona archeologa angielskiego, umiała doskonale wykorzystać „detektywistyczne" walory archeologii w całym szeregu swych powieści.

Do istotniejszych przyczyn wzrostu zainteresowania społeczeństw archeologią należałoby natomiast zaliczyć m. in. fakt, że dzięki jej właśnie badaniom „pole widzenia" historii powiększyło się więcej niż 100-krotnie. Ten odcinek dziejów ludzkich, który odtwarza się tylko w oparciu o źródła pisane, obejmuje niewiele więcej aniżeli 5 tysiącleci, archeologia zaś pozwala śledzić dzieje społeczności ludzkich i kultury na przestrzeni 600.000 lat i więcej nawet. Czołowy archeolog angielski G. V. Childe porównał ten stan rzeczy z powszechnie znanym faktem uzyskania zupełnie innego obrazu świata po zastosowaniu w czasach nowożytnych mikroskopu i teleskopu.

Niemniej ważna jest okoliczność, że dzięki badaniom archeologów można było dokonać bardzo wielu poprawek historycznych zmieniających niejednokrotnie w sposób zasadniczy poglądy na najdawniejszą przeszłość i kulturę najrozmaitszych plemion, ludów, czy też narodów. Dla przykładu można przytoczyć zagadnienia tak istotne dla nas, jak geneza państwa polskiego, rodzimość i dawność procesów urbanizacyjnych u Słowian, tubylczość Słowian na ziemiach polskich, dalej problemy tego rodzaju, jak pasjonujące od 1½ wieku Rosjan, Ukraińców i Białorusinów zagadnienie istotnej roli elementu normańskiego w formowaniu się państwa ruskiego lub też zagadnienie dawności i rozpowszechnienia rodzimego piśmiennictwa na Rusi, zaktualizowane w ostatnich latach przez odkrycie w Nowogrodzie Wielkim mnóstwa zapisów na korze brzozowej z wieków XI—XIV.

Niemniej ważne było zrehabilitowanie całego mnóstwa ludów „barbarzyńskich", takich jak Germanie, Trakowie, Słowianie, Bałtowie i wiele innych, których poziom kulturalny został nadmiernie sprymitywizowany zarówno w źródłach starożytnych i średniowiecznych, jak i też w historiografii nowożytnej. Szczególnego znaczenia nabrała archeologia dla tych wszystkich narodów, które przez długotrwałe obce panowanie pozbawione zostały przez całe stulecia roli decydującego lub zgoła aktywnego czynnika we własnej historii politycznej i kulturalnej. Tak było np. z narodami wschodniobałtyckimi, takimi jak Łotysze, Estończycy i Finowie, które

Ciąg dalszy na str. 3.

★ Przemówienie I. Logi-Sowińskiego

★ Wybory 77 delegatów na V Kongres ZZ

Włókniarze-związkowcy

zakończyli obrady

W drugim dniu obrad Plenum Zarządu Głównego Związku „Włókniarzy" zebrani wysłuchali m.in. ciekawego przemówienia przewodniczącego CRZZ — **Ignacego Logi-Sowińskiego.** Omówił on aktualną sytuację w przemyśle lekkim, a na jej tle najważniejsze zadania dla działaczy związkowych.

Resort przemysłu lekkiego boryka się z wieloma trudnościami, które wpływają na całokształt spraw socjalno-bytowych jego pracowników. Te specyficzne trudności, na przykład fakt, iż istnienie przemysłu włókienniczego uzależnione jest w ogromnej mierze od importu, a poziom produkcji eksportowej utrudnia jej sprzedaż i w związku z tym nie pokrywa wartości importu, muszą być rozwiązywane poprzez **polepszenie produkcji i lepsze nią kierowanie.** Samorządy robotnicze mają tu ogromną rolę do spełnienia, nie tylko jako instancje, które kształtują plany, ale i jako organy dopilnowujące na każdym kroku ich wykonania. Szczególnie dużo uwagi poświęcił I. Loga-Sowiński jakości wyrobów. **W I kwartale br. przemysł bawełniany miał 1,13 proc. reklamacji w stosunku do ogólnej produkcji towarowej, to znaczy, że na każde 100 m. tkanin 1 m. 13 cm. było złej jakości. W przemyśle skórzanym co dwudziesta para butów wyprodukowanych w tym czasie nie nadawała się do użytku.**

Z podniesieniem pracy na odpowiedni poziom łączy się właściwe wykorzystanie potencjału produkcyjnego. W ub.r. nie wykorzystano maszyn i urządzeń na sumę 387 mln. zł z tego 264 mln. zł stanowiło niewykorzystanie maszyn importowanych. Wynika to i z winy zakładów i z nieodpowiedniego, niezgodnego z możliwościami zakładów zainstalowania pewnych urządzeń.

BHP to także problem wymagający wzmożonej uwagi ze strony działaczy związkowych. Od 1958 r. wypadkowość w skali krajowej spadła o 22 proc., **w przemyśle lekkim jednak tylko o 8 proc.** Budownictwo mieszkaniowe dla pracowników jest zagadnieniem warunkującym często nie tylko poziom życia poszczególnych ludzi, ale i poziom pracy całych zakładów. W zakładach w Kamiennej Górze z powodu jego braku pracuje jedynie 4 techników. Trudno „ściągać" kadrę techniczną jak nie ma dla niej mieszkań. Dlatego ważne jest nie tylko żeby budować, ale aby budować jak najtaniej — i za te same kwoty — jak najwięcej. Wiele na naradzie mówiono o zatrudnieniu. W tej chwili przemysł lekki — stwierdził mówca, przekroczył limit zatrudnienia (7.5 mil. osób), o 250 tys. osób. To wpływa na poziom płac.

W zakończeniu swego przemówienia I. Loga-Sowiński życzył zebranym jak najlepszych osiągnięć i dorobku.

W dniu wczorajszym przemawiał także przewodniczący Komitetu Pracy i Płacy — **A. Burski.** Stwierdził on m. in., że wielokrotnie poruszana i przez wszystkie instancje uznana za słuszną, sprawa poprawy warunków bytowych w przemyśle odzieżowym będzie rozwiązana w tej pięciolatce. Zwrócił on także uwagę na nowe możliwości rad narodowych, które mogą określić limit zatrudnienia kobiet w zakładach. O ile bowiem w kraju na **100** poszukujących pracy mężczyzn jest **1240** miejsc pracy, zatrudnienie kobiet szczególnie niewykwalifikowanych i szczególnie w małych miastach — sprawia kłopoty.

Uchwała jaka została podjęta na Plenum w swej części oceniającej dotychczasowy dorobek stwierdza m.in. istnienie jeszcze wielu przypadków łamania przepisów ustawodawstwa pracy i postanowień układu zbiorowego. W części wytyczającej zadania na przyszłość — **zobowiązuje wszystkie ogniwa Związku do wzmożenia wysiłków nad stosowaniem praworządności, a także do doskonalenia produkcji, wytwarzania towarów jak najwyższej jakości, oszczędnego gospodarowania surowcem, zwrócenia uwagi na modernizację wykończalni.** Plenum widzi także potrzebę udoskonalenia zasad tworzenia funduszu zakładowego, a także opowiada się za rozszerzeniem środków, które sprzyjałyby zatrudnieniu kobiet w przemyśle lekkim.

Na zakończenie obrad w tajnym głosowaniu wybrano 77 delegatów na V Kongres Polskich Związków Zawodowych, który odbędzie się na jesieni tego roku. Jako delegaci związkowców łódzkich wybrani zostali: **Ignacy Loga-Sowiński, E. Stawiński, A Burski, J. Spychalski, I. Sroczyńska, M. Szymczyk, K. Lubiński,** a także związkowcy z łódzkich zakładów pracy przemysłu lekkiego: **St. Baumberg** (inżynier), **J. Juszczyńska** (mistrz), **J. Kamińska** (pakarka), **W. Marciniak** (prządka), **R. Laskowska** (prządka), **A Borgowska** (tkaczka), **K. Drozd** (sortowaczka), **L. Zalewski** (mistrz), **E. Bąk** (brakarka), **W. Ratajczyk** (pracownica BDT), **A. Dąbrowa** (dyrektor), **J. Woronowicz** (szwaczka). Z okręgu województwa łódzkiego wybrani zostali: **M. Kryński, M. Grela, H. Podwysodzka, H. Ratajczyk, J. Warkiewicz, B. Konarska, J. Pewca.**

ID.

Wł. Gomułka

przyjął delegację Armii Ludowej NRD

WARSZAWA (PAP). — I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów PRL, członek Biura Politycznego KC Józef Cyrankiewicz przyjęli 23 bm. przebywającą w Polsce delegację Narodowej Armii Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej z gen. armii Heinzem Hoffmannem, ministrem obrony narodowej NRD i członkiem KC Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec.

W spotkaniu udział wzięli: minister obrony narodowej PRL, członek Biura Politycznego KC — gen. broni Marian Spychalski oraz sekretarz KC Ryszard Strzelecki.

Uczestniczyli również wiceministrowie obrony narodowej PRL: gen. broni Jerzy Bordziłowski, gen. dyw. Zygmunt Duszyński, gen. dyw. Wojciech Jaruzelski.

Obecny był ambasador NRD w Polsce Richard Gyptner.

Spotkanie upłynęło w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

„Humanizm - racjonalizm - kultura świecka"

Krajowy Zjazd SAiW

odbywa się w Łodzi

W dniu wczorajszym rozpoczął w Łodzi swe 2-dniowe obrady II Krajowy Zjazd Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli. Uczestniczą w nim działacze Stowarzyszenia, wybitni polscy intelektualiści, naukowcy, działacze społeczni, znani publicyści i dziennikarze. M. in. w prezydium Zjazdu znajdują się: prof. dr A. Nowicki, poseł Bolesław Drobner z Krakowa, prof. dr J. Jodłowski, prof. dr T. Pasierbiński, Zofia Stypułkowska oraz wdowa po Janie Hemplu, znanym działaczu ruchu wolnomyślicielskiego w okresie międzywojennym.

Z ramienia gospodarzy naszego miasta w prezydium Zjazdu zasiedli: Hieronim Rejniak — sekretarz KŁ PZPR, Jan Szczeblewski — sekretarz KW PZPR oraz wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łodzi prof. Roman Kaczmarek.

Otwarcia Zjazdu dokonał Hieronim Przybylski — przewodniczący Zarządu Oddziału Wojewódzkiego SAiW w Łodzi. Następnie odbyło się powołanie odpowiednich komisji Zjazdu.

W swym przemówieniu powitalnym dotychczasowy przewodniczący Zarządu Głównego SAiW prof. dr Andrzej Nowicki podkreślił rolę Stowarzyszenia w procesie laicyzacji społeczeństwa, w tworzeniu kultury i etyki świeckiej, w rozwijaniu i propagowaniu naukowego poglądu na świat. Stowarzyszenie w działalności swej — podkreślił mówca — nawiązuje do najbardziej postępowych nurtów w nauce i myśli społecznej, jest kontynuatorem konsekwentnej walki o postęp i świecką kulturę humanistyczną. W swej 5-letniej działalności SAiW stale rozwijało zakres swego oddziaływania i wzbogacało formy swej pracy.

Delegaci na Zjazd otrzymali także projekt nowego statutu Stowarzyszenia, nad którym z kolei rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w której delegaci poszczególnych województw ustosunkowywali się do założeń nowego projektu oraz mówili o działalności Stowarzyszenia w poszczególnych oddziałach.

Bardzo interesujące i żywe przemówienie wygłosił w dyskusji poseł Bolesław Drobner, który wyraził zadowolenie, że Zjazd odbywa się właśnie w Łodzi, w mieście, w którym najbardziej żywe są tradycje ruchu rewolucyjnego, tradycje buntowniczej, racjonalistycznej myśli wolnej. Bolesław Drobner wspomniał również o tym jak w ciężkich warunkach prowadzili swą działalność przedwojenni działacze postępowi. Obecny ruch powinien objąć przede wszystkim swymi wpływami młodzież. Chodzi także o to, aby laicką treścią głębiej nasycić działalność organizacji społecznych — dodał na zakończenie B. Drobner.

Sala z gorącym aplauzem przyjęła przemówienie tego najstarszego działacza robotniczego. Obrady trwają.

K. B.

P. S. Z okazji Zjazdu w gmachu WUML (Piotrkowska 232) otwarta została bardzo interesująca wystawa poświęcona tradycjom ruchu wolnomyślicielskiego w Polsce.

Z obrad Komisji Handlu Zagranicznego KŁ PZPR

Jak usprawnić produkcję

towarów przemysłu lekkiego na eksport

Wczorajsze posiedzenie **Komisji Handlu Zagranicznego KŁ PZPR** poświęcone było sprawom produkcji eksportowej przemysłu lekkiego oraz omówieniu głównych kierunków pracy komisji w drugim półroczu br. W konferencji wzięli także udział: **wiceminister przemysłu lekkiego — Olszewski** oraz przedstawiciele handlu zagranicznego i zjednoczeń przemysłowych.

Na wstępie przedstawiciel komisji omówił aktualną sytuację na zagranicznych rynkach światowych. Charakteryzuje się ona ustawicznym wzrostem towarów przemysłu lekkiego oraz zaostrzającą się walką konkurencyjną wśród producentów. Nie jest dziś sprawą łatwą sprostać wszystkim wymaganiom zagranicznych odbiorców, którzy żądają, aby oferowane im towary były coraz lepsze i tańsze.

Jednakże osiągnięcie wysokich obrotów w handlu zagranicznym zależy nie tylko od pomyślnej koniunktury na światowych rynkach. Decydują je przede wszystkim jakość eksportowanych towarów, szybkość i sprawność wykonywanych zamówień oraz różnorodność i atrakcyjność ofert.

Dlatego też w celu stworzenia coraz to lepszych warunków dla produkcji eksportowej wysunięto szereg konkretnych wniosków i postanowień. Planuje się np. zainstalowanie w Fastach 416 szerokich krosien kolorowych w nowej tkalni ZPB w Fastach, 11 automatycznych drukarek filmowych w zakładach przemysłu jedwabniczego i bawełnianego, w 63 przedsiębiorstwach zakłada się instalacje dla nowych maszyn drukarskich, zakupuje się 2 kompletne fotorytownie dla wzornictwa drukowanego oraz znacznie rozszerza się wykończalnictwo uszlachetnionych tkanin (na podstawie opracowanego zapotrzebowania na tkaniny uszlachetnione na lata 63 i 64).

Zarówno **wiceminister Olszewski** jak i pozostali uczestnicy dyskusji podkreślili pilną potrzebę polepszenia jakości tkanin wskazując na istniejące w tym zakresie zaniedbania. Postulowano konieczność opracowania nowych wskaźników procentowych ograniczających ilość tzw. odrzutów eksportowych. W wielu przypadkach bowiem odrzuty te powstają z powodu niedopatrzenia i błędów produkcji.

Na sprawę jakości tkanin zwracali również uwagę przedstawiciele handlu zagranicznego oraz postulowali konieczność większego konkretyzowania zadań eksportowych dla przemysłu bawełnianego. Omówiono też problemy wzornictwa, pracy komisji branżowych oraz zagadnienia związane z operatywnością centrali handlowych.

Warto też podkreślić, że przedstawiciel MHZ omawiając ostatnie posunięcia resortu w kierunku uelastycznienia handlu towarami przemysłu lekkiego na zagranicznych rynkach podkreślił pomoc jaką w rozwiązywaniu problemów eksportu towarów przemysłu lekkiego przyniosły wnioski uchwały Egzekutywy KŁ PZPR.

Na zakończenie postanowiono, że Komisja Handlu Zagranicznego zajmie się uzupełnieniem planu działania na najbliższy okres w oparciu o aktualną sytuację na rynkach światowych oraz poruszone problemy. Tematem następnego posiedzenia Komisji będzie działalność powołanych przez MPL inspektoratów nadzoru produkcji eksportowej.

(wyrz.)

A. Zawadzki

na uroczystościach Roku Ziemi Mazowieckiej

WARSZAWA (PAP). — 23 bm. na centralne uroczystości z okazji Roku Ziemi Mazowieckiej, które odbywają się w Płocku, przybył przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący OK FJN — Aleksander Zawadzki.

W czasie pobytu w Płocku przewodniczący Rady Państwa wziął udział w obradującej tam sesji popularno-naukowej z okazji Roku Ziemi Mazowieckiej.

Ze świata

PARYŻ. — Premier Senegalu Mamadou Dia przybył w sobotę do Paryża po trzytygodniowej podróży w krajach obozu socjalistycznego.

Jak podaje korespondent Agencji Reutera, Mamadou Dia oświadczył w krótkiej deklaracji: „Nie powracam jako nawrócony komunista, ale powracam głęboko przekonany, że jedyną możliwą drogą dla mego kraju jest droga wiodąca do socjalizmu".

DJAKARTA. — Prezydent Indonezji Sukarno oświadczył w sobotę, że przystąpi do rozmów z przedstawicielami Holandii na temat Irianu Zachodniego tylko w tym wypadku, jeżeli strona holenderska publicznie zgłosi gotowość przekazania Indonezji administracji nad wspomnianym terytorium. Rokowania powinny dotyczyć wyłącznie sposobów przekazania administracji.

KARLOVE VARY. — 23 bm. na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach pokazano 2 ostatnie filmy fabularne — radziecki „Na siedem wiatrów" i czechosłowacki „Zielony horyzont".

W niedzielę ogłoszone zostaną wyniki, rozdane nagrody i nastąpi uroczyste zamknięcie festiwalu.

RABAT. — Strajk robotników plantacji kawy w Kenii zakończył się w sobotę. Strajk trwał trzy dni. Po rozmowie z ministrem pracy Tomem Mboya robotnicy postanowili podjąć pracę.

Kronika wypadków

NIECODZIENNY WYPADEK NA STAWACH STEFAŃSKIEGO

Wczoraj o godz. 17.10 na Stawach Stefańskiego miał miejsce niecodzienny, tragiczny w skutkach wypadek. Pędzący po tafli wodnej ślizgacz, którym jechali kierownik ośrodka wodnego Mirosław Paljocha (zam. ul. Świeża 2) oraz ratownik Tadeusz Chowański (Armii Czerwonej nr 54) — potrącił kąpiącego się w miejscu dozwolonym Zdzisława Okuszkę (zam. Wola Zaradzyńska). Mężczyzna doznał b. poważnych obrażeń ciała i znajduje się w Szpitalu im. Pirogowa. Pasażerowie ślizgacza zostali zatrzymani przez organa MO.

(Kr.)

Na ekranie TV

WTOREK — 26. VI. 62 R.

17.58 Program dnia (L. lok.). 18.00 „Z kamerą u przyjaciół" — reportaż filmowy (W). 18.18 „Sprawiedliwość zwycięża" — film z serii „Niewidzialny człowiek" — prod. angielskiej (W). 18.45 „Na półkach księgarskich" (reklama) (W). 18.55 „Cena zerwanego ogniwa" — program publicystyczny (Katowice). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.05 Koncert polskiej muzyki i poezji renesansowej. Program z Wawelu (Kraków). 21.05 „Wszyscy jesteśmy sędziami" — program Mariana Marzyńskiego i Witolda Zadrowskiego (studyjny) (W). 22.00 Ostatnie wiadomości (W).

ŚRODA — 27. VI. 62 R.

16.54 Program dnia (L. lok.). 16.55 Program publicystyczny „Parki łódzkie" (L. lok.). 17.10 „Kwiat na śniegu" — film fab. prod. radzieckiej (dozw. od lat 9) (W). 18.20 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej o Puchar Polski (W). 20.15 Dziennik telewizyjny (W). 20.45 Wszechnica TV: „Pałac Łazienkowski" — program z cyklu „Jak patrzeć na dzieło sztuki" — przed kamerą prof. dr Stanisław Lorenc (W). 21.15 „Peryskop nr 14/59" magazyn aktualności ze świata" pod red. Tadeusza Kurka (W). 21.50 Ostatnie wiadomości (W). 21.55 Telereklama (L. lok.). 22.00 Poradnik Turystyczny (L. lok.).

CZWARTEK — 28. VI. 62 R.

17.28 Program dnia (L. lok.). 17.30 „Spacer po Leningradzie" — reportaż z Leningradu. 18.00 Program dla dzieci: „A co dalej"? (W). 18.15 „Klub Myszki Miki" — film (W). 19.00 „Kierunek Helsinki" — młodzieżowy program publicyst. (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „Miniatury" — magazyn publicystyczny w opracowaniu Haliny Hiroszowej i Krystyny Jagiełło (W). 20.30 PKF (W). 20.40 Teatr Kobra — „Sensacja w wa Starowiejska (W). Chicago Times" — widowisko sensacyjno — kryminalne Stephana Bray w tłumaczeniu Wandy Sieradzkiej (W). 21.45 „Eksperymenty wychowawcze" — program prowadzi red. Stanisław Manturzewski (W). 22.15 Ostatnie wiadomości (W).

PIĄTEK — 29. VI. 62 R.

17.28 Program dnia (L. lok.). 17.30 „Spojrzenia i opinie" (L. lok.). 18.00 Program tygodnia ogólnopolski (W). 18.15 Program tygodnia (L. lok.). 18.25 „Skaut" — film z serii „Mój koń" produkcji angielskiej (W). 18.55 Wszechnica TV: „Obrazki z ZOO". Transmisja z Ogrodu Zoologicznego w Warszawie (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.15 Trybuna Telewizyjna (W). 21.00 TV Teatr Popularny „List" — komedia Aleksandra Fredry, reżyseria Maryna Broniewska. Scenografia — Jerzy Masłowski. Op. muzyczne — Stanisław Gerstenkorn. Wykonawcy: Wanda Chwiałkowska, Bohdana Majda, Zbigniew Józefowicz, Janusz Kłosiński i Seweryn Nowicki (Łódź ogólnop.). 22.00 Ostatnie wiadomości (W).

SOBOTA — 30. VI. 62 R.

16.48 Program dnia (L. lok.). 16.50 „Siadami Pitagorasa" — teleturniej matematyczny (W). 17.25 „W 50-lecie Muzeum im. Puszkina w Moskwie". Sprawozdanie z wystawy grafiki na drzewie. Transmisja z Moskwy. 18.55 „Paragraf i fajka" (W). 19.15 Film krótkometrażowy (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „Klaps nr 23". „Laureaci Wawelskiego Smoka" (Kraków). 20.30 „Wielki błękitny szlak" — film fab. prod. francusko - włosko - niemiecko - jugosłowiańskiej (dozw. od lat 16) (W). 22.05 PKF (W). 22.15 Ostatnie wiadomości (W). 22.20 „Gdy miłość kończy się" — program rozrywkowy. Teksty i reżyseria — J. Przybora. Scenografia — E.

Nowy amerykański wybuch nuklearny w atmosferze

WASZYNGTON (PAP). — Stany Zjednoczone dokonały w piątek w rejonie Wyspy Bożego Narodzenia nowej doświadczalnej eksplozji nuklearnej w atmosferze.

Był to 22 wybuch z obecnej serii amerykańskich doświadczalnych eksplozji w atmosferze.

MO dziękuje

za pomoc w ujęciu mordercy

W dniu 17 bm. organa Milicji Obywatelskiej w Katowicach ujęły poszukiwanego mordercę Zbysława Mrożka, który w dniu 13.6. br. dokonał w Toruniu zabójstwa 18-letniej Genowefy Ziółkowskiej i 7-letniej Hanny Nowickiej.

Komenda Główna Milicji Obywatelskiej składa tą drogą podziękowania osobom, które swymi informacjami przyczyniły się do ujęcia niebezpiecznego przestępcy.

Boun Oum wycofuje się z życia politycznego

Rząd koalicyjny Laosu

oficjalnie proklamowany w Vientiane

DELHI (PAP). — Król Laosu Savang Vatthana proklamował w sobotę w pałacu królewskim w Vientiane utworzenie tymczasowego rządu koalicyjnego. Na kilka godzin przedtem dotychczasowy gabinet Boun Ouma zgłosił oficjalną rezygnację.

Boun Oum, który nie zajmuje żadnego stanowiska w nowym rządzie, oświadczył, że wycofuje się z życia politycznego.

W nocy z niedzieli na poniedziałek (czasu warszawskiego) ma się odbyć pierwsze posiedzenie nowego gabinetu. Omawiana na nim ma być sprawa wysłania delegacji na konferencję genewską w kwestii Laosu oraz problem unifikacji trzech armii, jak również administracji cywilnej.

Szefem delegacji, która uda się do Genewy, mianowany został gen. Nosavan.

Książę Souphanouvong, wicepremier nowego rządu, przybył w sobotę do Vientiane z Doliny Amfor. Będzie on przejściowo zastępował księcia Souvanna Phoumę, który odlatuje do Paryża na ślub córki.

Podczas uroczystości proklamowania nowego rządu, premier Souvanna Phouma wygłosił przemówienie, w którym podkreślił m. in., że w polityce zagranicznej rząd jego będzie kierować się pięcioma zasadami pokojowego współistnienia.

Pierwszy rewir...

(Z notatek komornika)

(Dokończenie ze str. 1)

nęło już prawie 10 lat. Antoni H. został aresztowany za nielegalny zakup surowca w roku 1953. Zajęto samochód „Mercedes", kosztowności i złote zegarki na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Zgłosiło się czterdziestu wierzycieli, spłacałem ich prawie 5 lat. Kiedy H. wyszedł z więzienia, zostało na koncie jeszcze 19 tysięcy dla Wydziału Finansowego. Gość był sprytny i chciał te pieniądze ode mnie wyciągnąć. Znalazł sobie kobietę, którą skłonił, żeby go zaskarżyła o alimenty. Niełatwo było się z tym wszystkim uporać, pieniądze jednak trafiły do Wydziału Finansowego.

23 LUTEGO. Dostałem dziś list od kobiety, która otrzymała pierwszą spłatę alimentów. Pisze: *„Dziękuję panu komisarzowi za przychylne załatwienie mojego podania. Niech pan sobie weźmie 150 złotych za swoje trudy".* Oczywiście, nie wezmę. Pobieram tylko koszty egzekucyjne. Kobiecinie trzeba wybaczyć; pisała ze szczerego serca.

25 KWIETNIA. Zarzuciłem na dłuższy okres mój dziennik, zupełnie nie mam czasu. Każdego dnia, prócz sobót, od 8 do 10, a czasem nawet do południa — przyjęcia interesantów, potem „wizyty domowe". W zeszłym roku zająłem ruchomości u ponad tysiąca dłużników. Po południu do późnego wieczora — praca biurowa. Ostatnio wysyłam co dzień nie mniej, niż 30 listów.

Wracam do dziennika, żeby zapisać uwagi na temat dokonanej nowelizacji artykułów 517 i 643 Kodeksu Postępowania Cywilnego. Obarczono nas obowiązkiem ustalania miejsca pracy dłużnika, ale przyznano nam też prawo karania grzywnami do 2 tysięcy złotych instytucji za nieudzielenie odpowiedzi. Porównuję moją sytuację sprzed wojny i obecnie. Mamy większe obowiązki, lecz i nasza rola jest znacznie większa.

11 MAJA. Przedstawiciele ORS zabrali Irenie B. meble zakupione za ponad 10 tysięcy złotych, bo nie płaciła rat. Ale nabywcy na zabrane meble nie znaleziono. Irena B. zwolniła się z pracy. Tak, dłużnicy jakoś zawsze okazują się sprytniejsi od żyrantów. Trudno, zajmuję im pobory. Dawniej miałem najwięcej kłopotów z mankowiczami, teraz na pierwsze miejsce wysuwają się wierzytelności ORS. Mam już chyba 600 takich spraw.

Dziś po raz któryś z kolei nie zastałem w domu małżonków P. Są winni pewnej spółdzielni ponad 6 tysięcy złotych. Będę prawdopodobnie zmuszony złożyć im wizytę w nocy. Najpierw jeszcze spróbuję w niedzielę.

27 MAJA. Jedna z moich klientek wpadła jak bomba do gabinetu, chociaż tłum ludzi oczekiwał pod drzwiami: *„Panie komisarzu, prokurator chce zamknąć mojego męża, muszę dać odpowiedź do godziny 11. Co mam robić?".*

Pan małżonek zalega 8 tysięcy złotych za alimenty, ostatnio w ogóle nie płaci. Więc kobieta wniosła skargę. Ale aresztowanie męża odbiera jej ostatnią nadzieję. Tłumaczę, że otrzyma pieniądze, bo mąż zostanie skierowany do ośrodka pracy przymusowej. Wychodzi uspokojona.

11 CZERWCA. Ślęczę nad sprawą Stanisława T. Od stycznia jest winien żonie po 600 złotych alimentów miesięcznie. Sprawa byłaby normalna, gdyby nie fakt, że dłużnik to... radca prawny kilku instytucji. Na pewno nie poinformował swoich pracodawców, że za niedokonywanie potrąceń grozi im odpowiedzialność cywilna i karna, skoro tylko wierzycielka wniesie pozew. Niektóre instytucje wyraźnie wciąż jeszcze nie zdają sobie sprawy czym grozi im nowela art. 517 i 643 KPC.

22 CZERWCA. Miałem dziś dwie trudne sprawy. Irena Ł., (była ekspedientka), jest winna dyrekcji MHD 6 tysięcy złotych. W bramie domu przy ul. Nawrot zapytałem przechodzącą kobietę o mieszkanie dłużniczki. Ta kobieta, to właśnie była Irena Ł. Za spowodowanie manka odbyła roczną karę więzienia, wyszła na wolność pod koniec roku 1960. *„Za co ja płacę, przecież odsiedziałam, zresztą nie za siebie, tylko za konwojentów, bo oni obstawili skrzynkę spirytusem, a w środek dali denaturat... Dwa dni pracowałam przy myciu naczyń w barze mlecznym, potem przyszło zaświadczenie o karalności i mnie zwolnili... Te wszystkie meble, to mamusi, wzięła na raty... Mąż zarabia 1200 złotych".* To tylko kilka słów z długiego monologu Ireny Ł. Zajęcia ruchomości nie dokonałem, nie było nic do zajmowania, szafa prawie pusta. Co dalej?

Bronisław Sz. z ul. Kopcińskiego, właściciel fabryczki konserw, to mój „stary znajomy". Tym razem mam nowy wyrok — 6 tysięcy, których nie zwraca Józefowi F. Łącznie we wszystkich sprawach ściągam panu Bronisławowi po nad 60 tysięcy. Jego dług wobec Wydziału Finansowego wynosi 206 tysięcy. Po raz nie wiem który zajmuję telewizor, radio, biurko. „Niech pan nie nakleja tych swoich kartek, bo politura schodzi" — powiada jego żona. Jest przyzwyczajona.

Mógłbym dużo pisać o panu Sz., ale w tej chwili przypominam sobie, że za trzy dni wypada 25 rocznica otwarcia mojego gabinetu przy Żwirki 26. Przed ćwierć wiekiem zostałem komornikiem, ćwierć wieku przepracowałem w tym pokoju. Należy się trochę odpoczynku.

* * *

Przedwojenna, solidna szafa biurowa, stoły, bodaj nawet radio przedwojenne. Wasz reporter rozgląda się po gabinecie. Pan Zygmunt Dzieran nie jest oczywiście autorem pamiętnika, to dziennikarz wybrał taką formę reportażu. Jest natomiast rzeczywiście komornikiem Sądu Powiatowego dla m. Łodzi. Prowadzi rewir I. Cieszy się opinią najlepszego wśród swoich kolegów. Nic dziwnego, pracuje już w sądownictwie 46 lat, ma olbrzymie doświadczenie, osiągnął stopień wtajemniczenia, dostępny tylko dla nielicznych.

Czy inni komornicy mu dorównują? Nie podejmujemy się udzielić odpowiedzi na to pytanie, nie chcemy również wdawać się w rozważania na temat, jakie wyobrażenia o komornikach mają nasi Czytelnicy i czy wyobrażenia te są słuszne. Pragnęliśmy tylko pokazać, jak rzecz wygląda „z tamtego brzegu".

JULIAN BRYSZ

WYWIAD „Panoramy"

Dziś rozmawiamy z kandydatem nauk filozoficznych Markiem Dobruskinem

Kandydata nauk filozoficznych Marka Dobruskina zastaliśmy w bibliotece, przeglądającego jakiś polski podręcznik z zakresu socjologii. Ten znany radziecki naukowiec, mający na swym koncie szereg cennych prac poświęconych zagadnieniu inteligencji w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, jest z natury bardzo skromny.

— Mam udzielić wywiadu? A cóż ja mogę właściwie powiedzieć, jestem tylko szeregowym pracownikiem nauki...

Ten „szeregowy pracownik nauki" zajmuje się od 1946 r. badaniem procesów rozwojowych inteligencji ZSRR, a od 1953 r. — inteligencji w krajach demokracji ludowej. Obecnie przygotowuje do druku dużą pracę o rozwoju inteligencji we wszystkich krajach demokracji ludowej, w której m. in. sporo uwagi poświęca Polsce (nawiasem mówiąc, w naszym kraju przeprowadzono na ten temat stosunkowo najwięcej badań. M. Dobruskin skorzystał tu m. in. i z dorobku Łódzkiego Ośrodka Socjologicznego).

— Panie profesorze, jaki jest pański pogląd o procesach rozwojowych polskiej inteligencji? Czy współczesną inteligencję w Polsce uważa pan za zupełnie nową jakościowo warstwę społeczną, czy też podział na „starą" i „nową" inteligencję jest nadal aktualny?

— Niewątpliwie zmiany nastąpiły ogromne, inteligencja PRL — to nowa inteligencja. Nie znaczy to, oczywiście, że między nią, a wszystkim, co było przedtem istnieje zasadnicza przepaść. Sądzić tak — byłoby uproszczeniem. Współczesna polska inteligencja, w nowych społeczno-ekonomicznych warunkach, nawiązuje do szlachetnych, pięknych tradycji swoich historycznych poprzedników — Mikołaja Kopernika, Adama Mickiewicza, Jana Matejki, Marii Curie-Skłodowskiej i innych — oraz rozwija te tradycje.

Duża część inteligencji Polski Ludowej wywodzi się z mas pracujących narodu, z robotników i chłopów. Dzielenie jej jednak na „starą" i „nową", ma już obecnie w zasadzie tylko czysto formalne znaczenie. Podział ten odzwierciedla jedynie różne historyczne etapy formowania się poszczególnych grup współczesnej inteligencji. Między „starą" i „nową" częścią tej społecznej warstwy nie ma natomiast chińskiego muru, znikły już te polityczne przepaści, jakie dzieliły ją w pierwszych latach władzy ludowej. (Te same zresztą procesy rozwojowe nastąpiły i w innych krajach demokracji ludowej).

— Jaka jest ranga, miejsce inteligencji w państwie dyktatury proletariatu?

— Inteligencja w socjalistycznym państwie ma tak wybitne znaczenie, jakiego nigdy nie posiadała i nie posiada ta społeczna warstwa w żadnym z państw kapitalistycznych. Ani jedna z poprzednio panujących klas nie stwarzała takiego olbrzymiego popytu na pracę umysłową, jak klasa robotnicza. To zrozumiałe zresztą: klasa robotnicza pragnie w jak najszybszym tempie urzeczywistnić gigantyczne, twórcze zadania i cele nowego ustroju społecznego.

— W jakim stadium znajduje się proces kształtowania nowej inteligencji w Polsce?

— Proces kształtowania socjalistycznej inteligencji w Polsce trwa i daleko mu jeszcze do końca. Na tej drodze trzeba pokonać wiele trudności kulturalno - technicznych i ideologicznych, opracować naukowo i rozstrzygnąć cały szereg skomplikowanych problemów.

W związku z tym na wysoką ocenę zasługują twórcze wysiłki kolektywu socjologów Uniwersytetu Łódzkiego i Polskiej Akademii Nauk, pod kierownictwem prof. Szczepańskiego. Dobre bowiem plony (a jak wspomniałem poprzednio — bardzo ważne) przynoszą ich badania naukowe niektórych aspektów problemu inteligencji.

Rozmawiał:
J. GRĘBOWSKI

Felieton z kroniką nad!

(Dokończenie ze str. 1)

usamodzielniwszy się politycznie dopiero pod koniec 2 dziesiątka lat XX w. szukały świadomie nawiązań do historii i rodzimej kultury z wczesnego średniowiecza i z epok wcześniejszych. Ta zaś dawała się odtworzyć głównie w oparciu o źródła wykopaliskowe, gdyż wyłącznie obce źródła pisane, odnoszące się do tych czasów, były nie tylko skąpe, lecz na dobitkę także wysoce stronnicze. W jeszcze bardziej jaskrawy sposób objawia się to u narodów, które dopiero teraz, po zrzuceniu jarzma kolonializmu, po raz pierwszy w swej historii zaczynają świadomy, samodzielny byt historyczny. Odnosi się to np. do szeregu nacji środkowo-, zachodnio- i wschodnioafrykańskich.

Warto jednak dodać, że i narody o starej bardzo i nieprzerwanej tradycji szukają w archeologii legitymacji dla swych „misji" historycznych dobrze czy też (częściej) źle pojętych. Tym się tłumaczy, że np. Napoleon III inspirował i popierał badania wykopaliskowe na czołowych grodach celtyckich w Alesii i w Bibracie, gdzie doszło przed dwoma tysiącami lat do decydującego starcia między Rzymem a Galami pod wodzą Wercyngetoryksa.

Wiadomo również, że i Mussolini pragnął podmurować aspiracje imperialne faszystowskiej Italii przez intesywne odsłanianie pomników dawnej chwały Rzymu, przy pomocy wykopalisk na Forum Romanum i gdzie indziej.

My wszyscy mogliśmy na własnej skórze odczuć podczas drugiej wojny światowej, jak tendencyjnie zniekształcone dane, wzięte z archeologii, antropologii i historii, zmieszane rękoma maniakalnych, zbrodniczych ćwierć- i półinteligentów w czarcim kotle rasizmu dały w efekcie ideologię hitleryzmu, niosącą poniżenie, mękę i śmierć milionom ludzi, a niepowetowane straty kulturze narodowej i ogólnoludzkiej.

To wszystko uprzytamnia nam chyba dość wyraźnie, że dziedziny nauki pozornie dalekie od życia współczesnego są z nim jednak powiązane ściśle, w sposób niekiedy zaskakujący, niekiedy nawet bolesny i groźny. Wniosek stąd prosty: nie możemy sobie pozwolić na luksus lekceważenia tych dziedzin, kiedy stare demony nie zostały zakatrupione doszczętnie i kiedy grozi odrośnięcie choćby jednej z uciętych głów wstrętnej hydry!

KONRAD JAŻDŻEWSKI

15 tys. km po Wielkim Kraju (3)

Ormiańskie morze

Jezioro Sewan

W miarę jak oddalamy się od Erewania, krajobraz ulega zmianie. Miejsce uprawnych pól zajmują teraz skaliste góry. Zaczyna się zagadkowa, pociągająca i trochę przerażająca kraina — okolice najwyżej położonego na świecie górskiego jeziora Sewan. Różnica poziomów wielka: Erewań 900 metrów — Sewan 2.000 m.

W dolinach między szczytami przysiadły góralskie wioski. Ziemia zdecydowanie kiepska, jest jej zresztą niewiele; jak okiem sięgnąć kamień, gdzieniegdzie tylko przedzielony wątłymi pastwiskami i długimi pasmami owsa. Droga wije się teraz wśród stromych i nagich skał. I wreszcie w odległości 80 km od Erewania gwałtowny spad i nieco w dole... ormiańskie morze.

Sewan! 1.500 km² powierzchni, 80 m głębokości. Nigdy jeszcze nie widziałem takiej wody. Przezroczysta jak powietrze — kawał nieba rzucony na ziemię. Wokół falista płaszczyzna pokryta wypaloną przez słońce trawą i dalej, już na horyzoncie, śnieżnobiałe skały.

Rybacy ciągną sieci. Zaprzęgają się do długich poprzecznie związanych sznurów i na okrzyk brygadzisty, który spełnia rolę pierwszego „dyszlowego", raz po raz posuwają się o 2—3 kroki naprzód. Powtarzają tę czynność kilkadziesiąt razy w ciągu godziny i kilka tysięcy razy w ciągu 8 godzin pracy. Ryb jest w bród, z jednego rzutu osiąga się 100—200 kg. Gatunki rozmaite; najsmaczniejszy (prawie bez ości) jest iszchan, zwany rybą książęcą. Podobny do naszego pstrąga, tylko większy i nakrapiany czarnymi centkami. Prócz tego — kogak, usacz - wąsacz, siga, wielkie karpie i mnóstwo innych.

Kilka godzin później w wysokogórskim kołchozie Czkałowka, w towarzystwie jego przewodniczącego Gerasima Petrosiana i „starszyzny" kołchozowej jadłem smażoną rybę, gęsto popijając mocną, czystą wódką.

Toast, to długa i bardzo skomplikowana ceremonia. Oto próbka: — pijemy zdrowie doskonałego dziennikarza, chluby ormiańskiej prasy, drogiego sercu Henryka Liłojana, którego dziadek był czerwonym partyzantem, ojciec pułkownikiem Armii Radzieckiej, bohaterem wojny ojczyźnianej, którego matka dała Armenii 5 synów i 4 córki, który... itd., itp. Wyliczanie zasług rodziny, przodków, potomków, krewnych trwa dobre 10 minut. Przy drugim, trzecim i czwartym kieliszku ceremonia powtarza się. Toast jest tym uroczystszy, im pean dłuższy, bardziej ozdobny, im szerzej uwzględnia się dzieje rodziny, fakty z życia, z przeszłości tego, którego zdrowie się pije.

Byłem zaskoczony prymitywnym sposobem połowu ryb. Przyjaciele zareagowali momentalnie: zawieźli mnie kilka kilometrów dalej, gdzie korzystając z wód Sewanu pracuje potężna, o sile 35 tys. kW, podziemna elektrownia wodna. Na świecie są wszystkiego trzy takie elektrownie — dwie w Związku Radzieckim i jedna w USA. W dół, na głębokość 110 m, zjeżdża się szybką windą. Pod ziemią, w świetle silnych reflektorów produkuje... ogromna, całkowicie zautomatyzowana fabryka. Elektrownia sewańska posiada 7 progów-kaskad i zaopatruje w energię niemal cały przemysł Armenii.

I znowu kontrast: z jednej strony niezwykłe osiągnięcie techniki i nauki — podziemna elektrownia, i z drugiej... krowy kołchozowe, dające średnio 2 tys. litrów mleka rocznie i uprawy zbożowe o średniej wydajności owsa i żyta w wysokości 7 q z ha.

Sewan stale się zmniejsza, kurczy się jego powierzchnia. Ormianie długo myśleli, jak zapobiec temu niepokojącemu zjawisku. Wreszcie w wyniku przedyskutowania sprawy na plenarnym posiedzeniu KC Komunistycznej Partii Armenii, Rada Ministrów ZSRR w sierpniu ub. roku podjęła uchwałę o rozpoczęciu prac, zabezpieczających Sewan przed niechybną w perspektywie lat zagładą.

Przedsięwzięcie ogromne! Postanowiono mianowicie skierować wody czwartej co do wielkości rzeki Armenii — Arpy do jeziora sewańskiego. Łatwo powiedzieć, skierować. Wszystko odbywać się będzie na wysokości 2 tys. metrów wśród granitowych masywów górskich. Wodybiec będą przez kute w skałach tunele o długości 60 km. Raz tylko nowe koryto Arpy wyjdzie na powierzchnię ziemi. Nastąpi to w pobliżu znanej w Związku Radzieckim miejscowości klimatycznej Dżermug.

Prace rozpocznie się w przyszłym roku, a zakończy w 1969. Koszt tej olbrzymiej inwestycji wyniesie 50 mln. rubli.

Już od godziny płyniemy małym stateczkiem. Lodowe wierzchołki gór na horyzoncie płoną szlaczkiem słonecznego blasku. Blask ten pada na fale jeziora i zapala w nich tęczę. Jest pięknie, błękit nieba zlewa się z błękitem wody. Tylko stary Sadurian, dawniej marynarz na Morzu Kaspijskim, dziś kapitan sewańskiego statku, bez przerwy powtarza: musi być deszcz. I rzeczywiście... Ledwo zeszliśmy na ląd, gdy uderzył w nas potężny zachodni wiatr. Sewan pokrył się wysokimi falami. Pędziły one od środka jeziora do brzegu, jak stada spłoszonych koni o siwych, rozwianych na wietrze grzywach. Niebo szybko pokryło się niemal granatowymi chmurami. Za chwilę lunął ogromny deszcz...

ANDRZEJ STAJAN

Żagle na oceanach

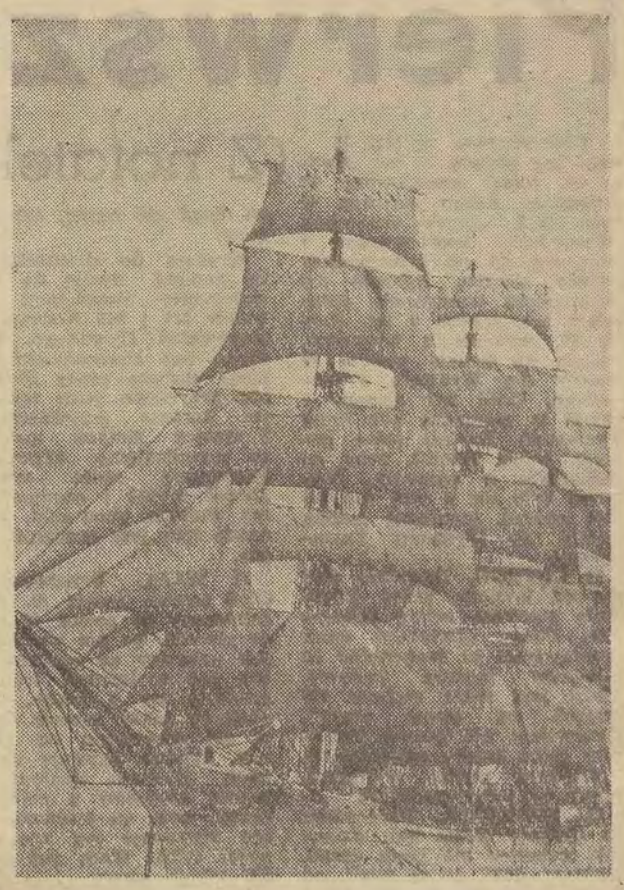

Żagle na oceanach!... W czasach, kiedy przez skute krą wody Północy przebija się lodołamacz atomowy, kiedy atomowe łodzie podwodne mogą w głębinach płynąć tysiące kilometrów?... A jednak do dzisiaj przyszli oficerowie marynarki swój pierwszy występ morski przeżywają na pokładach żaglowców. Nic tak nie uczy morza, jak rejsy żaglowcami!

Nie najbogatsza jest nasza tradycja żeglarska. Tym bardziej warto przypomnieć kilka jej epizodów.

„DOSTAŁO MI SIĘ NIEGODNEMU BYĆ KAPITANEM..."

Pierwsze wieści dochodzą z XVI stulecia, kiedy to żądny przygód, a i złotem nie gardzący, szlachcic z Krakowskiego, Krzysztof Pawłowski, wyrwał się na wojaże po świecie. Zagnało go aż do Portugalii, gdzie dnia 2 kwietnia 1596 roku zaokrętował się w Lizbonie na jeden z pięciu żaglowców, wyprawiających się do Indii.

Straszna to była droga. Szkorbut i epidemia febry takie uczyniły spustoszenie, że spośród 500 chorych 160 zmarło. Śmierć nie oszczędziła też kapitana żaglowca. Polski imiennik Kolumba nad podziw dobrze musiał się trzymać, skoro — jak pisze: „Dostało mi się niegodnemu być kapitanem nad Portugalczykami".

Kiedy dopłynął do wybrzeży Indii, okazało się, że nie ma tam jeszcze żadnego z czterech żaglowców. Zdobył zatem nagrodę portugalskiego wicekróla, przyznawaną kapitanowi statku, który pierwszy z całej flotylli przybył do celu...

NA AFRYKAŃSKIM WIETRZE

W listopadzie 1881 roku Warszawa miała sensację. Na łamach tygodnika „Wędrowiec" porucznik marynarki rosyjskiej Stefan Szolc-Rogoziński komunikował, że za rok chce udać się żaglowcem do Kamerunu, aby odnaleźć tajemnicze jezioro Liba. Porucznik poszukiwał rodaków, którzy by się z nim w podróż udali.

Wytrwałość Rogozińskiego pokonała wszystkie przeszkody. W 1883 roku wyruszyła z Hawru do Kamerunu trzymasztowa „Małgorzata-Łucja"... Żeglarze nie mogli wywiesić flagi polskiej, płynęli więc pod banderą francuską, lecz na głównym maszcie powiewał herb Warszawy — syrena z mieczem w dłoni.

„Małgorzata-Łucja", przystosowana do żeglugi przybrzeżnej, przez dwa tygodnie walczyła z szalejącym sztormem. Darły się żagle, pękały liny. Na domiar złego, stanęły chronometry. A przecież doprowadzili „Małgorzatę-Łucję" do Kamerunu. 29 kwietnia 1883 roku przybiła do brzegu wyspy Mondoleh. Na głównym maszcie trzepotał, pod afrykańskim wiatrem, herb Warszawy.

FREGATA I CZTERY WYPRAWY

Po I wojnie światowej, na skrawku polskiego Wybrzeża, przez wiele lat głucho było o żeglarstwie na większą skalę. Dopiero zakupiona we Francji, w 1930 roku, fregata, nazwana „Darem Pomorza", przełamała impas. W dłuższe rejsy wypływać zaczęli przyszli oficerowie marynarki handlowej. W latach 1934—35 „Dar Pomorza" odbył piękny rejs dookoła świata. Do wielu portów polska bandera zawitała po raz pierwszy.

Powoli na Wybrzeżu organizowano też jachting. Mimo wielu wysiłków jego głównego twórcy, gen. Mariusza Zaruskiego, literata, taternika, marynisty — było to słabiutkie żeglarstwo, ograniczone przeważnie do wód Bałtyku.

FANTAZJA KAWALERYJSKA

Żaglowy podbój oceanu zainaugurował dopiero w 1931 roku oficer... kawalerii, Franciszek Bohomolec. Na szczęście, towarzyszyło mu dwóch oficerów żeglugi małej — Śmiechowski i Witkowski. Cel wyprawy na miarę największych żeglarzy: jednym skokiem z Hawru do Nowego Jorku. Na czym? Otóż to! Na łodzi, która nadawała się do żeglugi po Zatoce Gdańskiej. Toteż gdy jacht znalazł się na drodze cyklonu, cztery doby mocowali się żeglarze z niszczycielskim żywiołem. Przetrwali. Musieli jednak zatrzymać się dłuższy czas na Bermudach, by naprawić szkody. Potem — dalej w drogę. Czerwcowego dnia 1932 roku zarzucili kotwicę przy nowojorskim molo.

„ZJAWA" PŁYNIE DOOKOŁA ŚWIATA

To, na czym wypłynął w drogę do Ameryki Południowej w 1932 roku 18-letni harcerz, Władysław Wagner, również nie sposób nazwać pełnomorskim jachtem. Była to stara krypa przybrzeżna, wyremontowana domowym sposobem, ale za to nazwana romantycznie — „Zjawa". Wagner miał jednak piekielne szczęście. Niesiony usiużnymi pasatami, nie napotkał ani jednej burzy. Sam jednak pobyt na morzu okazał się zabójczy — Wagner musiał porzucić swoją „Zjawę" w Panamie, gdyż nie nadawała się do żeglugi...

WOJNA KRZYŻUJE PLANY

Dwie dalsze wyprawy oceaniczne zakończyły się przed osiągnięciem celu. Dobrze zorganizowana i wyposażona 5-osobowa załoga 39 Warszawskiej Drużyny Harcerskiej, która w 1938 r. na jachcie „Poleszuk" ruszyła w podróż dookoła świata, musiała przerwać rejs w Nowym Jorku. Zastał ją tam wybuch II wojny światowej. Również wojna zatrzymała w drodze trzech braci Rupińskich, którzy na jachcie „Polonia" płynęli do Tokio.

NOWY ROZDZIAŁ

Ciągłość polskiego żeglarstwa dalekomorskiego uratował „Dar Pomorza", który podczas wojny znalazł schronienie w Szwecji. Do dziś szkoli przyszłych oficerów marynarki handlowej.

Ostatnie lata przynoszą wprost żywiołowy rozwój jachtingu. Mnożą się kluby żeglarskie, tysiące młodych ludzi wypływa pod żaglami na spotkanie z życiem na morzu. Docierają coraz dalej...

M. JANICKI

Nad morzem trzeba mieć humor

Bez słów...

— Mam nadzieję, że przestaniesz wreszcie wciągać brzuch na widok każdego kociaka.

— Strzyżenie, golenie, trwała ondulacja...

Pod tym tytułem znajdziesz w każdej „Panoramie" krajowe i zagraniczne sensacje, ploteczki curiosa, historie „nie z tej ziemi", ciekawostki i.t.p. rzeczy do czytania

Oto odpowiedź jakiej udzielił praktykujący w klinice ginekologicznej student na pytanie dlaczego tej właśnie specjalizacji pragnie się poświęcić w przyszłości:

„Gdy odbywałem praktykę na internie, dostawałem ataków serca, astmy i cierpiałem na wszelkie dolegliwości płucne. Gdy byłem na chirurgii, wydawało mi się, że mam wrzód żołądka. Na psychiatrii byłem przekonany, że tracę rozsądek. Wreszcie tu, na oddziale położniczym, mam spokój".

Na plaży...

Klasztory bawarskie oferują pokoje na spędzenie urlopu dla ludzi specjalnie przemęczonych pracą. W atmosferze idealnego spokoju i ciszy wypoczywać będą przemysłowcy, bandlowcy i inni krezusi, gdyż klasztorna cisza niezwykle drogo kosztuje.

Dwa razy z rzędu włamał się 28-letni pracownik londyńskiej poczty Charles Katteringham do Scotland Yardu, a ściślej mówiąc do pokoju nr. 13. Jego łupem padały zawsze zdjęcia pornograficzne, które przechowywano tam jako dowody rzeczowe.

„Mr. Katteringham przekroczył nie tylko przepisy prawne, ale również przezwyciężył zabobonny strach przed „trzynastką" — nie bez odcienia podziwu stwierdził w swym przemówieniu prokurator. I to przypuszczalnie zadecydowało o tym, że otrzymał stosunkowo niewielką karę i to z zawieszeniem.

Głaz Trygława w Tychowie jest największym głazem polodowcowym na ziemi koszalińskiej. Warto więc przypomnieć wymiary tego granitowego kolosa. W obwodzie liczy on 50 m, wysoki jest 3.80 m, a w ziemi tkwi jeszcze na głębokości 4 m.

Jak doniosło „Słowo Ludu" jeden z pilnujących sklepowego dobytku w Kielcach nocnych dozorców, urzędujący przy głównej ulicy, wpadł na pomysł świadczenia kielczanom dodatkowych usług. Wieczorem, za drobną opłatą, wypożyczał swoją budkę samotnym parkom".

Znaczenie mikroelementów dla rozwoju roślin zaczęto doceniać w ciągu zeszłego dziesięciolecia. Stwierdzono np., że dla rozwoju niektórych roślin niezbędne są w glebie minimalne, wręcz homeopatyczne ilości miedzi, inne znowu rośliny potrzebują np. cynku, którego właśnie w danym miejscu gleba nie zawiera.

Obecnie również i medycyna zwraca coraz większą uwagę na wpływ braku pewnych mineralnych mikroelementów na zdrowie człowieka. Dr Strain z uniwersytetu Rochester w Nowym Jorku w USA, sądzi, że nieznaczny dodatek wanadu do normalnej dziennej racji żywnościowej wpływa na zmniejszenie częstotliwości występowania chorób układu krążenia krwi.

Dr Strain przypuszcza, że w okolicach, gdzie ludzie spożywają więcej ryb morskich (woda morska, a więc i mięso ryb morskich, zawiera niezbędny wanad), mniej jest schorzeń sercowych i ludzie na ogół żyją dłużej, o ile oczywiście nie wpływają ujemnie jakieś inne czynniki.

Francuski minister informacji Alain Peyrefitte zwierzył się ostatnio dziennikarzom, że najcenniejszą rzeczą jaką posiada jest pełny komplet pierwszego oryginalnego wydania dzieł Voltaire'a. Minister przywiózł sobie ten rzadki i cenny księgozbiór z... Polski, gdzie przez dwa lata pełnił funkcję konsula.

W czasie uroczystości jubileuszowych 100-lecia straży pożarnej w Brodnicy, zdarzył się nie przewidziany programem wypadek. Otóż w kulminacyjnym punkcie imprezy, rozległy się syreny alarmowe. Czcigodna jubilatka miała jeszcze raz okazję popisania się swymi umiejętnościami — w pobliskiej tuczarni przemysłowej wybuchł groźny pożar. Dzięki szybkiej interwencji, ogień został ugaszony, a strażacy powrócili do przerwanej zabawy.

Wiadomość o znalezieniu we Włoszech jeszcze jednego egzemplarza — oryginału skrzypiec Stradivariusa, odbiła się głośnym echem także i w Polsce. Właściciele starych skrzypiec zaczęli je bacznie oglądać, po czym z woj. zielonogórskiego nadeszły aż dwie informacje o znalezieniu dalszych „oryginałów". Znajdują się one w Skwierzynie i Sieniawie Żagańskiej. Ich autentyczność bada specjalna komisja lutników.

Kilka dni temu sporo strachu napędziły gazdom z Poroniną i Białego Dunajca dwa wielkie brunatne niedźwiedzie, które niespodziewanie urządziły sobie spacer w pobliżu zabudowań gospodarskich. Były one widocznie pokojowo usposobione, bo nikomu nie wyrządziły krzywdy. Misie przyszły ze strony słowackiej i po parodniowej wędrówce powróciły w rodzinne strony. Warto dodać, że niedźwiedzie nie przekroczyły dozwolonego pasa konwencji i jak zauważono nie uprawiały wbrew panującym wśród turystów zwyczajom, handlu wymiennego.

Praktyczny

— Przestań, Grzegorzu, przestań!

— ...więc o czym to mówiliśmy, kochanie?

Pogoń za Adamem

Taksówka przystanęła przed barakiem, pełniącym na Okęciu obowiązki zagranicznego dworca lotniczego. Był wczesny, mroźny jeszcze ranek mimo połowy marca i mały nos Wandy lekko zsiniał. Patrzyła na mnie spod przymrużonych powiek sennym jeszcze spojrzeniem. Chwyciłem walizkę i weszliśmy do ciasnego i tłocznego wnętrza.

— Zupełnie niepotrzebnie mnie odprowadzasz — powiedziałem usiłując postawić walizkę na zatłoczonej ladzie.

— Zupełnie niepotrzebnie — zgodziła się z niechęcią. — Będziemy tu teraz sterczeć pół godziny nie wiedząc o czym mówić. Zrobiłam to tylko dla ciebie: na pewno uważasz, że tak wypada.

— No wiesz! — zawołałem. — Przez cztery lata nikt mnie nigdy nie odprowadzał na lotnisko!

— I miał rację! — przyznała. — Przecież ja ci tylko przeszkadzam. Myślami już jesteś tam.

— A ty na pewno myślisz o tym swoim dzisiejszym konkursie!

— Nieprawda! — zawołała. — Zazdroszczę ci tej podróży!

Moją walizkę już zważono i staliśmy teraz w tłoku potrącani przez podróżnych, przybyłych właśnie autobusem. Oczywiście nieliczne fotele były już od dawna zajęte.

— Jak ja ci zazdroszczę tej podróży! — powtórzyła Wanda. W jej oczach dostrzegłem tę namiętną zazdrość i pomyślałem, że pod wpływem uniesienia ta dziewczyna mogłaby mnie kiedyś zadźgać. Postanowiłem ostatecznie nie dzwonić do niej po powrocie.

— Nie irytuj się, kochanie — powiedziałem. — Przecież wyjeżdżam na cały miesiąc. Będziesz miała wyrzuty sumienia.

— Dam sobie z nimi radę! — odparła, ale oczy jej złagodniały. — No powiedz sam: czy to jest sprawiedliwe, że ty znowu wyjeżdżasz?

— Nigdy nie byłem w Ameryce Południowej — odparłem z godnością.

Głośnik nad naszymi głowami zacharczał: „Podróżni udający się do Rzymu proszeni są do odprawy paszportowej i celnej".

— A w Rzymie byłeś ile razy? — zapytała Wanda.

— Parę razy — odparłem. — Najpierw jako dziecko, później jako uczeń i wreszcie jako żołnierz. Ale to było zaraz po wojnie. Ty się wtedy uczyłaś chodzić.

— W 1945 roku miałam dziewięć lat! — zawołała. Uśmiechnąłem się bez specjalnej wesołości.

— Jestem pewien, że twój plakat przejdzie dzisiaj jako pierwszy — powiedziałem z przekonaniem w głosie.

— Nic cię nie obchodzi mój plakat! Jesteś obrzydliwy egoista.

Podróżni do Rzymu ustawili się już przed okienkiem, wykrojonym w dykcie, gdzie sprawdzano paszporty.

— Muszę już iść — powiedziałem z westchnieniem. — Dziękuję ci, kochanie. Zadzwonię zaraz po powrocie.

— To dobrze, że mamy teraz ten miesiąc — odparłem — będzie czasem próby. Gdybym rzeczywiście nie zadzwonił...

Wyciągnęła rękę na pożegnanie. Pochyliłem się i pocałowałem ją w policzek. Ktoś mnie pchnął i pocałowałem ją po raz drugi, tym razem w ucho.

— Słuchaj, powiedz szczerze! — zawołała nagle — Ciebie znów widziano z tą Barabańczyk!

— Przecież z nią pracowałem — odparłem z godnością i ruszyłem do okienka. Z ulgą podałem paszport oficerowi. Odwróciłem się; Wanda stała jeszcze pod ścianą. Uśmiechnąłem się; ze złością podbiegła do drzwi i znikła.

Po kilku minutach znalazłem się już po drugiej stronie, w poczekalni. Obok kiosku z pamiątkami wisiał telefon. Podszedłem i nakręciłem numer z pamięci. Czekałem długo.

— Z panną Barabańczyk — powiedziałem. — Ewa? Pewno jeszcze spałaś?

Przecież kładę się późno — odparła swym niskim głosem, nieco zachrypłym teraz od snu — ale to nic. Wyjeżdżasz?

— Jestem już na lotnisku. Bardzo żałuję, że nie jedziesz ze mną. Będzie mi ciebie bardzo brakować.

— Przecież wiesz, że to było moim marzeniem! — zawołała. — Ale lepiej, że ty jedziesz. Będę trzymała palce na powodzenie.

— Do widzenia, Ewa.

— Dobrej podróży, Zygmunt.

Powiesiłem słuchawkę i wyszedłem do samolotu.

„Convair" Lotu dawno już oderwał się od ziemi, dygocąc ze starczego wysiłku przebił grubą warstwę nimbusów i teraz płynął nad białą powierzchnią z ogłuszającym warkotem swych dwóch motorów. Pasażerów było z dziesięciu rozsianych po kątach; obok jacyś Egipcjanie upychali od pół godziny niezliczone paczki i paczuszki. Wyobraziłem sobie dokładnie, jak Wanda wbiega teraz do swego pokoiku trzaskając drzwiami i rzucając palto gdziekolwiek, podchodzi do rajzbretu, wpatruje się w ten swój plakat załzawionymi od zimna i bezradności oczyma, po czym rzuca się na tapczan ukrywając twarz w poduszce. „Wypiszę twoje nazwisko na czerwono" — powiedziała. — „Dla przestrogi". Rzeczywiście, wypisała je na czerwono w prawym dolnym rogu plakatu. Działo się to przed paru tygodniami, w dniu jej urodzin. „Pójdziemy na miasto — zdecydowałem. — Będziemy się bawić". „Wiesz, że nie lubię knajp — odparła. — Chodźmy lepiej na spacer". Wiedziałam, że na spacer zawsze mnie można namówić, bo wiodę nieruchliwy tryb życia i bardzo mnie to niepokoi. Dziwnym trafem mieszkała na Żoliborzu i ruszyliśmy bez celu wąskimi uliczkami. Znałem je dobrze, te uliczki i wszystkie zmiany zaszłe przez te dwadzieścia lat — zniszczenia i odbudowa — nie mogły mnie zmylić. Biedna Wanda, też sobie znalazła miejsce do spaceru! „Ty jesteś myślami bardzo daleko — powiedziała. — Czy nie mógłbyś o mnie trochę pomyśleć w dniu mojch urodzin? Choćby wziąć mnie pod rękę? Patrz, jaki księżyc!" W jej tonie był niby żart, ale wyszło to sztucznie i wiedziała o tym. Ująłem ją pod rękę, ale jakoś niezdarnie i bez przekonania. W ogóle nie potrafię udawać w takich sytuacjach. „Nie umiesz! — zawołała. — Ty nie chodziłeś nigdy pod rękę z dziewczyną?" „Chodziłem, kochanie. Co wieczór. Dwadzieścia lat temu i to właśnie po tych uliczkach. Wtedy nie paliły się latarnie, bo obowiązywało zaciemnienie i o dziewiątej trzeba było uciekać do domu przed godziną policyjną". Odsunęła się ode mnie i mogłem wycofać rękę. „No tak — powiedziała. — Widocznie wtedy wyczerpałeś cały swój życiowy kontyngent chodzenia pod rękę. Czy ty przypadkiem nie wyładowałeś się cały w okresie tej wojny?" „Dlaczego? — zapytałem. — Przecież dopiero teraz doszedłem do czegoś i możesz malować na plakacie moje nazwisko czerwonymi literami". „Nie o tym mówię. Nie udawaj wariata. Jak ona miała na imię?" „Kto?" „No ta dziewczyna, dwadzieścia lat temu?" „Kama". „Też pomysł — parsknęła Wanda. — Ona jest w Warszawie?" „Na emigracji" — odparłem i pocałowałem ją lekko w policzek. Wyszliśmy na plac Inwalidów. Było tu teraz dużo światła z jarzeniówek. Wiedziałem, że już na pewno nic z tego nie wyjdzie.

Ładna stewardessa o solidnych, polskich nogach postawiła przede mną tacę ze śniadaniem. Była tam pierś kury i szynka z majonezem. Bardzo lubię pierś kury, zabrałem się do jedzenia z apetytem i postanowiłem oddalić obraz Wandy. Warkotliwy „Convair" znowu zadygotał w chmurach.

Wyciągnąłem notes i otworzyłem go na literze „R". Rzym. „Rzym, miasto dwumilionowe, leży częściowo na równinie, a częściowo na pagórkach o wysokości od 39 do 249 stóp, nad rzeką Tyber, w odległości ok. 12 mil od morza, jest stolicą Włoch i jako siedziba papieża, sercem świata katolickiego.". Był to dowcip Wandy; tekst przepisała z prospektu dla sportowców, przywiezionego przez jej kolegów z Olimpiady. Dalej były już moje rzeczowe notatki. 1). Zadzwonić do Aerolineas Argentinas. 2). Zadzwonić do prof. Pontenuovo z polecenia Zawodzińskiego, 3). Kupić dla Andrzeja płyn do golenia w magazynach „Standa" za 850 lirów (ten z zieloną etykietką). 4). Dla Ireny płytę z ostatniego festiwalu w San Remo, bo mnie wykończy, 5). Nareszcie obejrzeć Colosseum przy blasku księżyca. 6). **Poszukać Adama.**

Ile to już razy myślałem, żeby poszukać Adama?

Mój i Adama okres młodzieńczy, a przez to bohaterski, przypadł na ostatnią wojnę. Ostatnie to chyba polskie pokolenie posiekane karabinami maszynowymi i zgnojone w obozach. W nowej światowej rzeczywistości nikt nie będzie napadał na osamotnioną Warszawę. Nasze dzieci nie pójdą z gołymi rękami bronić wsi Rynia przeciwko bombie wodorowej, czy międzykontynentalnym pociskom.

Nie mieliśmy z Adamem zupełnie gołych rąk wtedy, pod wsią Rynią, na przedpolach Warszawy, w dniu 9 września 1939 roku. Nad ranem wyciągnięto nas z koszar, rozdano karabiny i po 40 sztuk amunicji. Nie było ani hełmów, ani łopatek, ani tym bardziej karabinów maszynowych. Zaraz za wsią Rynia rozciągało się pole zakończone czarną krechą lasu. W tym lesie siedzieli już Niemcy i patrzyli ze zdumieniem, jak trzystu polskich żołnierzy w starych ćwiczebnych mundurach wybiega na to pole wymachując karabinami, żeby im zagrodzić dostęp do Warszawy. Popatrzyli, wzruszyli ramionami i nacisnęli spusty swych maszyn. Zaterkotały Machinengewehry, stuknęły głucho moździerze, świsnęły pociski dział.

Mianowano nas z Adamem dowódcami drużyn. Patrzyli na nas spokojnie i trochę drwiąco ci rezerwiści rocznika 1899 i 1900, ludzie czterdziestoletni, ojcowie rodzin, przeważnie warszawscy robotnicy. Objęliśmy dowództwo i spojrzeliśmy sobie z Adamem w oczy.

— Mogliby być naszymi ojcami — powiedziałem. — Głupio. Nie mów, że mamy po osiemnaście lat.

— I tak nie prowadzisz, bracie, zarostu — odparł. — Trzeba im dać przykład. Wtedy będą nas traktować z szacunkiem.

I czekał tylko, żeby dać przykład. Gdy na pole zwaliła się pierwsza seria wszelakiego ognia wszyscy dysząc przypadli do ziemi. Przyduszeni chmurą rozdygotanej stali, nasi robotnicy ściskali w dłoniach swe karabiny strzelając raz po raz do zupełnie niewidocznego nieprzyjaciela w lesie. Wtedy właśnie po raz pierwszy ujrzałem uderzenie śmierci. Obok mnie leżał mój zastępca, w wojsku kapral, w życiu motorniczy w zajezdni na Kawęczyńskiej.

— Nic z tego, panie podchorąży... — zaczął i nie skończył, bo coś trafiło go w samą skroń. Opuścił głowę i więcej jej nie podniósł. Przypatrywałem mu się ze zdziwieniem, zaskoczony błyskawicznością i prostotą tego procesu. Po chwili zabitych było już wielu, a ranni jęczeli i wyli. Chciałem coś robić, ale nie wiedziałem co. Czekałem na decyzję Adama.

— Nie możemy tu tak leżeć! — zawołał ktoś, — Wszystkich nas wysieką! Ludzie, uciekajmy!

Jak gdyby odpowiadając na te słowa Adam poderwał się.

— Naprzód, chłopcy! — krzyknął zakładając bagnet na karabin. — Na nich!

I rzucił się przed siebie, w stronę lasu plującego żelastwem. Był to absurdalny bieg ku pewnej śmierci. Nie widzieliśmy nawet ani jednego wrogiego żołnierza. Ale ja wtedy nie myślałem.

— Za mną! — krzyknąłem i pobiegłem za Adamem.

Przez kilka sekund biegliśmy tylko dwaj, osiemnastoletnie szczeniaki bez zarostu, a dojrzali, czterdziestoletni ludzie patrzyli na nas szeroko otwartymi oczyma. Należało się spodziewać, że któryś z nich wrzaśnie: — Oszaleliście, gówniarze?! Wracać mi tu zaraz! Nic podobnego. Już po chwili poderwał się jeden i drugi. Jeszcze parę sekund, a biegło nas ze dwudziestu — wszystko, co zostało z obu drużyn. Niemcy widać zdębieli, bo ogień nagle zelżał. I tak biegliśmy przez długą chwilę, dwadzieścia zielonych postaci na ogromnym, pustym polu, z karabinami, do których nie było już amunicji, nie bacząc na rozpaczliwe gwizdki naszych oficerów gdzieś z tyłu. Co chwilę zerkałem na Adama: pasma jasnych włosów wymknęły mu się spod połówki i powiewały na ciepłym wietrze. Biegnąc uśmiechał się.

— Na nich, chłopcy! — krzyknął raz jeszcze i nagle runął twarzą w kartofle. Któryś z Niemców miał dosyć zabawy i nacisnął spust. Od razu wrócił mi cały zwierzęcy strach.

Adam nie umarł. Z całej dwudziestki zostało nas kilku nietkniętych i mogliśmy ściągnąć rannych z pola, korzystając z zapadającego zmroku; uciekając przed Niemcami, dowieźliśmy ich na (front) furach nocą do Warszawy.

— Oj, wy, dzieci — westchnął jeden z rezerwistów, patrząc na nieprzytomnego jeszcze Adama. — Bawicie się w bohaterów! A to nie zabawa... Widzicie, ilu nas zostało?

— Ale biegliście za nami, choć macie czterdzieści lat, żonę i dwoje drobiazgu — odparłem ostro.

— Sam siebie nie rozumiem — westchnął Zaraz potem Adam odzyskał przytomność.

— Dobrze było, Włodek, co? — szepnął i zemdlał znowu, zanim zdążyłem odpowiedzieć. Udekorowano nas Krzyżami Walecznych tuż przed kapitulacją Warszawy i byłem gotów bawić się dalej w bohatera pod przewodem Adama, którego uwielbiałem.

„Convair" wpadł w chmury i począł denerwująco dygotać. Traciliśmy wysokość. Zapłonął napis: „Zapiąć pasy. Nie palić". Musiałem się dobrze przespać, jeżeli to już Rzym. Granica dwóch światów nie jest trudna do przekroczenia samolotem, jeżeli się ma paszport i wizę w kieszeni. Któryś z Egipcjan zatkał uszy dłońmi i skulił się w fotelu z wyrazem prawdziwego cierpienia na twarzy. Zaiskrzyła się pod nami ciemna i wielka powierzchnia morza. Stały w wyrównanych rzędach cabany na opustoszałej plaży Lido di Roma. Tutaj włoscy filmowcy lubili kręcić historyjki z życia zwykłych ludzi. Po chwili samolot dotknął lekko kołami pasa startowego. Dobrzy są ci polscy piloci na swych gratach. Nasz mały samolot rolował teraz wśród odrzutowych kolosów wszystkich linii lotniczych świata. W słońcu zajaśniała szklana i lekka konstrukcja dworca lotniczego. Było to nowe lotnisko, potężne i piękne, łączące romantyzm techniki z estetyką sztuki, salon i przedsionek miasta. Fiumicino. Jakiś książę zarobił tu mnóstwo milionów, sprzedając państwu podmokłe tereny i należało oczekiwać z dnia na dzień pękania pasów startowych. Zmurszałe, dziewiętnastowieczne fundamenty ustroju zagrażały całości tej pięknej konstrukcji roku 1960. Egipcjanie poszli drogą z napisem „Tranist", a mnie korytarze i ruchome schody doprowadziły do hali wyjściowej. Celnicy obojętnie stawiali krzyżyki na walizkach, nie interesując się ich zawartością. Wśród rzędu stołsk znalazłem to z niebieskim napisem: „Aerolineas Argentinas".

(D. c. n.)

PODZIAŁ
funduszu zakładowego

„Elta" Fabryka Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej, Łódź, ul. Aleksandrowska 67/93, zawiadamia, że dokonuje **wypłaty nagród z funduszu zakładowego** w terminie do dnia 30 czerwca br. Po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą uwzględniane. 3105/K

PRZETARG

Wojewódzka Poradnia Przeciwgruźlicza m. Łodzi, ul. Moniuszki 7/9, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu i elewacji w Wojewódzkiej Przychodni Przeciwgruźliczej. Ślepe kosztorysy otrzymać można w Wojewódzkiej Przychodni przy ul. Moniuszki 7/9. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach pod wskazanym wyżej adresem do dnia 30. VI. 1962 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w przychodni, o godzinie 11 w dniu 5 lipca 1962 r. 3069/K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLAC (z rozpoczętą budową na ciepłarnię) blisko tramwaju „8" sprzedam. Telefon 535-69 10261-10262

PLACE budowlane w Łodzi sprzedam. Malinowska. Tuwima 8 m. 3 tel. 366-34, 206-96 10130 G

DOMEK (nowoczesny) ogród (mieszkania na zamianę) sprzedam. Lubinowa 4 (Cyganka) 10126 G

PLACE, domki, wille oraz gospodarstwa najlepiej kupić i sprzedać można w Spółdzielni „Czystość" w Łodzi ul. Głowna 11, tel. 220-47, która udzieli informacji czy nieruchomość jaką chcesz kupić nie jest zagrożona 2340 T

LOKALE

WARSZAWA — samodzielne luksusowe 2 pokoje, kuchnia — śródmieście — zamienię na 3 pokoje, kuchnia, c. o. w Łodzi (w budownictwie 1939 roku). Wiadomość Łódź, tel. 336-43 g. 16—17 10279 G

STUDIUJĄCE małżeństwo poszukuje pokoju (śródmieście, wygody) — od miesiąca lipca. Tel. 349-92 od godz. 17 10288 G

MIESZKANIE 5-izbowe — spółdzielcze, własnościowe spłacone (wolne) — sprzedam. Poważne oferty „10280" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 10280 G

ŁÓDŹ — pokoik (w centrum, samodzielny) — wszystkie wygody — zamienię na mieszkanie w Pabianicach, ewen. kupię wyłączone spod kwaterunku. Oferty „10316" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 10316 G

TRZY pokoje, kuchnia, łazienka, telefon — śródmieście — zamienię na pokój, kuchnia (łazienka). Oferty „9868" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 9868 G

SPRZEDAŻ

DOMEK składany sprzedam. Żwirki 38 10314 G

MŁYN elektryczny kryty blachą, 2 pary walców 600×300 z urządzeniem, śrutownię, 2 ha ziemi, sad, dom mieszkalny, młyn uruchomiony (wraz z koncesją) — tanio sprzedam. Wiadomość Otmuchów, woj. opolskie, Bolesław Śliwocki 9819 G

DENTYSTYCZNY fotel pneumatyk zagraniczny sprzedam. Tel. 203-80 od godz. 17 10344 G

BAGAŻÓWKĘ 3/4 tony sprzedam. Oglądać Wólczańska 188 (warsztat), tel. 471-24 10302 G

MASZYNĘ do szycia — „Dürkopp" oraz maszynę do mereżki „Singer" (obie nowe) sprzedam. — Piotrkowska 208 Łakomy 10273 G

Samochody-motocykle

MOTOCYKL „Jawa 250" sprzedam. Wiadomość Kilińskiego 61 Suszyński 10334 G

SAMOCHÓD „Moskwicz 400", stan dobry sprzedam. Rzgowska 226 10328 G

SAMOCHÓD „Warszawa" (rok produkcji 1960) — sprzedam. Marynarska 61 godz. 10—17 10343 G

SAMOCHÓD 1-tonowy — „Opel Blitz" z taksometrem sprzedam. Wodna 26 9774 G

„FORD", stan dobry — sprzedam. Tomaszów Mazowiecki Koszykowa 27 10014 G

SAMOCHÓD „Opel-Kapitan" Kabriolet niedrogo sprzedam. — Wiadomość Traugutta 8 10112 G

SAMOCHÓD „Moskwicz 407" sprzedam. Wiadomość Zamorska 45 (Kolej Obwodowa) 10106 G

SAMOCHÓD „Olimpia" górna po remoncie do sprzedania. Wiadomość Traktorowa 170 10055 G

SAMOCHÓD „Syrena" w bardzo dobrym stanie sprzedam. Tel. 512-25 2679 T

SAMOCHÓD P-70, stan idealny (14.900 km) sprzedam. Tel. 317-44 9961 G

SAMOCHÓD „Warszawa" stan dobry sprzedam, natychmiast. Wiadomość Komunalna 6 10137 G

MOTOCYKL „Lambrettę" sprzedam. — Wiadomość Wolna 12 (boczna Limanowskiego). Krygier 10128 G

MOTOCYKL „Jawa" 250, fabrycznie nowy sprzedam. Tel. 407-76 10138 G

MOTOCYKL NSU 350 oraz samochód „Fiat" 1100 sprzedam. Nawrot 59—2 10135 G

SAMOCHÓD „Warszawa" sprzedam. Wiadomość Sierakowskiego 93a 10206 G

SAMOCHÓD „Warszawa" sprzedam. Cena 65.000 — Łódź. Przędzalniana 183, Bednarek 10181 G

SAMOCHODY: „Opel Rekord" po małym przebiegu, „Syrenę" oraz fabrycznie nowego „Wartburga", okazyjnie sprzedam. Wiadomość Kutno tel. 731 10132 G

MOTOCYKL MZ-250 (5.000 km) sprzedam. Wiadomość Tuwima 28 od godz. 10—14 10191 G

SAMOCHÓD „Skodę" czteroosobową stan bardzo dobry (28.000 zł) sprzedam. Tel. 325-57 10248 G

SAMOCHÓD „Pobieda" — sprzedam. Narutowicza 35

FIAT 600 sprzedam. Przędzalniana 185 9845 G

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ, weneryczne, skórne 15.30—18.30, Próchnika 8 10144 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych 8—10, 14—16, ulica 22 Lipca 4 10361-10362

Dr ZIOMKOWSKI — specjalista chorób skórnych, wenerycznych — 16—19 Piotrkowska 14 9371 G

NAUKA

KURSY SAMOCHODOWE PRZYSPIESZONE zawodowe kat. I, II, III, amatorskie, rowerowe i mechaników samochodowych. Zapisy: Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej, Tuwima 15, godz. 8—20, tel. 258-60, roz poczęcie kat. II i I 30.VI. 1962 r., amatorskie w każdą sobotę 2920 K

MASZYNOPISANIA najlepiej, najszybciej nauczysz się indywidualnie — zgłoszenia, Piotrkowska 83—6 8438 G

PRACA

DZIEWCZYNA potrzebna jako pomoc domowa. — Obr. Stalingradu 42—5a 10311 G

SZOFER-mechanik przyjmie pracę zleconą (może być na wyjazd) u osób prywatnych. Piotrkowska 94 (krawiec) 10224 G

USŁUGI

FOTOGRAFIE nagrobkowe wykonuje zakład na miejscu. Foto Chybińska Łódź, Kilińskiego 55 9925 G

WYPOŻYCZALNIA poleca tanio: eleganckie suknie ślubne, wieczorowe, pelerynki, kapki, welony. — Łódź Piotrkowska 134

ZGUBY

ŚCIGACZEWSKI Mirosław, Aleksandrowska 145 zgubił legitymację szkolną 10339 G

RÓŻNE

LETNISKO w Rosanowie do wynajęcia. (Dojazd tramwajem). Tel. 550-75 10293 G

WYKWALIFIKOWANA wychowawczyni zabierze do Rabki. Zakopanego dwoje dzieci (5—7 lat). Tel. 277-93 (Łódź) po godz. 19 10226 G

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KOREKTORA do redakcji nocnej — przyjmie **Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".** Zgłoszenia: dział kadr, Piotrkowska 96, IV piętro, od godz. 9 do 12. 3123/K

DWÓCH TECHNIKÓW włókienników do działu technicznego, **magazyniera (kę)** kom. wzorcującej, **mechanika maszyn szwalniczych, farbiarza** oraz **robotników** do farbiarni — zatrudnią natychmiast **Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Marii Konopnickiej w Łodzi, ul. Wólczańska 128.** Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr, w godz. 8—16. 3087/K

OPERATORÓW z uprawnieniami na żurawie wieżowe, **spawacza** z uprawnieniami na spawanie elektryczne, **ślusarzy i pomocników, dwóch ceramików, trzech konwojentów** transportowych oraz **robotników** niewykwalifikowanych z terenu Łodzi i województwa zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego - Wschód, ul. Kopernika 37.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia, pokój nr 5, w godz. od 8 do 14. 2707/T

KIEROWNIKA Stacji Obsługi Samochodów oraz **mechaników** do tejże stacji — poszukuje **„Motozbyt" P.P. nr 2, w Łodzi, ul. Piotrkowska 125.** Oferty z odpisami dokumentów należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa. 3108/K

INŻYNIERA mechanika do działu służby inwestycji, **konstruktora mechanika** oraz **konstruktora modelarza** (modelarza kopyt) — zatrudnią zaraz **Łódzkie Zakłady Obuwia i Wyrobów Gumowych Łódź, ul. Wólczańska 223.** 2682/T

STARSZEGO KSIĘGOWEGO — księgowości głównej ze znajomością księgowości kosztów z wyższym lub średnim wykształceniem i praktyką oraz **ślusarza narzędziowego** o wysokich kwalifikacjach, zatrudnią **Łódzkie Zakłady Galanterii Metalowej, Kilińskiego 87.** Zgłoszenia - oferty przyjmuje dział personalny w godz. 7—15. 3109/K

PRACOWNIKÓW z wyższym wykształceniem i praktyką na stanowiska administracyjne, **księgowych** na stanowiska **rewidentów, nauczycieli** z wyższym wykształceniem ze specjalnością nauczania fizyki, matematyki, języka rosyjskiego oraz **inżynierów mechaników i elektryków** — na pełne etaty zatrudni **Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje **Kuratorium** oddział kadr **Łódź, ul. Piotrkowska 104,** poprzeczna oficyna, II piętro, pokój 222, w godzinach od 10 do 13. 3094/K

INŻYNIERÓW lub **techników** na stanowiska **kierowników robót** ze specjalnością w zakresie instalacji c. o. i wod.-kan., **monterów, spawaczy instalacji c. o., monterów instalacji wod.-kan.** oraz **pomocników monterów i robotników** do działu czyszczenia kotłów — zatrudni **Spółdzielnia Pracy „Ślusarz" w Łodzi, ul. Gnieznieńska 24.** 2706/T

STOLARZA z kilkuletnią praktyką oraz **repasaczkę** — zatrudni natychmiast **Sp-nia Pracy im. W. Wróblewskiego w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 78/80.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr, w godz. 8—14. 3110/K

OPERATORÓW z uprawnieniami na sprzęt ciężki, koparki i spychacze oraz **pomocników** zatrudni na terenie województwa łódzkiego — **Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych.** Zgłoszenia przyjmuje baza sprzętu, **Łódź, ul. Romana 44.** Dla zamiejscowych hotel robotniczy bezpłatnie. 2642/T

MURARZY, cieśli, operatorów z uprawnieniami na żurawie wieżowe, **ślusarzy budowlanych i pomocników, spawaczy** z uprawnieniami oraz **robotników** do prac w betoniarni i na budowach — zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wielkopłytowego „Dąbrowa", ul. Gagarina, blok 201.** Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia i płac, pokój 10. 2618/T

TYNKARZY na elewacje, **murarzy** z terenu Łodzi i województwa — zatrudni natychmiast **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego-Wschód, ul. Kopernika 37.** Dla zamiejscowych miejsce w hotelu zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia, pokój nr 5, w godz. 8—13. 2382/T

ZAPISY

Widzewskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego 1-Maja w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 81/83, przyjmują zapisy młodocianych, którzy ukończyli 14 rok życia do Zasadniczej Szkoły Włókienniczej na rok szkolny 1962/63, w zawodach: **dziewczęta do zawodu prządki, chłopców do zawodów: starszego robotnika, toczownika pokryw, konserwatora maszyn, starszego obciągacza.** Nauka trwa 3 lata z tym, że 3 dni w tygodniu uczniowie pobierają naukę teoretyczną w szkole, a następne trzy dni uczą się praktycznej nauki w zakładzie.

W pierwszym roku nauki uczniowie otrzymywać będą wynagrodzenie miesięczne w wysokości 150—260 zł. W drugim roku nauki wynagrodzenie miesięczne w wysokości 320—380 zł, w trzecim roku nauki wynagrodzenie godzinowe według pierwszej najwyższej kategorii płac. Warunki przyjęcia: podanie, życiorys, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, zezwolenie rodziców, zaświadczenie z miejsca pracy rodziców z podaniem wysokości zarobków, 2 zdjęcia. Z wyżej wymienionymi dokumentami należy zgłaszać się do działu kadr. Zajęcia w szkole rozpoczynają się 1 września 1962 r. 2598/T

UWAGA **UWAGA**

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Łodzi, ul. Łąkowa 4,

przyjmuje kandydatów na naukę zawodu

w zakresie: ŚLUSARSTWA
STOLARSTWA
INTROLIGATORSTWA

Nauka zawodu trwa 3 lata.

W czasie nauki uczeń otrzymuje wynagrodzenie, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Zamiejscowi mogą czynić starania o przyjęcie do internatu.

Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły, pokój nr 50, III p., w godzinach od 8 do 15, tel. 289-05. 2954-K

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe telefoniczne	311-50
Informacje o wszelkich usługach	03
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33 555-55
Centrala Podmiejska MOI	01 359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) godz. 19.15 **„Brytannik"**; 25.6. nieczynny

MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 **„Żabusia"** 25.6. nieczynna

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 11 **„Oczko opaczności"** (przedstawienie zamknięte), 19.15 (teatr nieczynny). 25.6. g. 19.15 **„Oczko opaczności"**

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 18 **„W pustyni i w puszczy"** 25.6. — jak wyżej

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 14.30 **„Przed maturą"** g. 19.30 **„Droga do Rzymu"**. 25.6. nieczynny

OPERA (T. Nowy) g. 11 **„Fontanna Bachczysaraju"** (przedst. otwarte dla publiczności). 25.6. (T. Nowy) g. 19 **„Lakme"**

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 **„Ja tu rządzę"**. 25.6. nieczynna

PINOKIO (Kopernika 16) nieczynny.

ARLEKIN (Wólczańska 5) nieczynny.

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika nr 8) (gra w terenie)

MUZEA

MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 23) g. 9—17. 25.6. nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) nieczynne.

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) g. 10—16. 25.6. nieczynne.

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) — wystawa pt. Gobeliny drukowane — XVII w. — czynna od dnia 24. 6. codziennie w godz. 11—18.

SALA WYSTAWOWA (ul. Więckowskiego 36) Doroczna wystawa prac uczniów Państw. Liceum Sztuk Plastycznych w Łodzi.

* * *

ZOO — czynne g. 9—18.

* * *

PALMIARNIA — nieczynna

* * *

KLUB KAWIARNIA ZMS Dansing g. 16—23. 25.6. Totofixy i brydż godz. 14—22.

Wystawy

W LOKALU WYSTAWOWYM w Łodzi (Piotrkowska 102) wystawa malarska Eugeniusza Grotto-Slepikowskiego.

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) „XI ogólnopolska wystawa fotografiki" czynna od 10—13 i od 15—18.

SALON FOTOGRAFIKI ZTFA (A. Struga 2) — Doroczna wystawa fotografiki ŁTF.

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„W 80 dni dookoła świata"** (panorama) prod. USA, dozw. od lat 12, g. 9.30, 13, 16.30, 20 25.6. — jak wyżej

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Uczeń diabła"** pr. USA, dozw. od lat 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 25.6. — jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Wszyscy na scenę"** — prod. USA dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 25.6. — jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Francuzka i miłość"** pr. franc. dozw. od lat 18 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 25.6. — jak wyżej

TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) **„Francuzka i miłość"** prod. franc., dozw. od lat 18 g. 21.15 (W wypadku niepogody film nie będzie wyświetlony). 25.6. — jak wyżej

STYLOWY-LETNIE (Kilińskiego 123) **„Młode lwy"** (panorama), prod. USA, dozw. od lat 16 g. 21.15 (W wypadku niepogody film nie będzie wyświetlony). 25.6. — jak wyżej

KINA I KATEGORII

KINO ŁDK (ul. Traugutta 18) **„Matka i córka"** (panorama) prod. włoskiej, dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.45, 20 25.6. — jak wyżej

MUZA (Pabianicka 173) Poranek g. 11. **„Żółte psisko"** pr. USA dozw. od lat 7 g. 16, **„Les Girls"** prod. USA dozw. od lat 16 g. 18, 20.15. 25.6. **„Żółte psisko"** g. 16, **„Les Girls"** g. 18, 20.15

PRZEDWIOŚNIE — nieczynne.

STYLOWY — nieczynne

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Jutro premiera"** — prod. pol. dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 25.6. — jak wyżej

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Król strzelców"** prod. czech. dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 25.6. **„Jak się młody Noszty żenił"** pr. węg. dozw. od lat 16 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) **„Król Maciuś I"** prod. pol. dozw. od lat 7 g. 13.30, 15.45, 18, 20.15. 25.6. **„Król Maciuś I"**, g. 15.45, 18, 20.15

CO? gdzie? KIEDY?

DKM (Nawrot nr 27) **„Dzieje bezdomnej piłeczki"** g. 12, **„Tajemniczy rewolwer"** pr. ang. dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20. 25.6. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„Smacznego", „Muzyczka", „Wojtuś i Wacuś", „Opowieść o zamku wawelskim"** g. 9.30, 10.40, 11.50, 13, 14.10, 15.20, 16.30, 17.40, 18.50, 20. 25.6. — jak wyżej

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) **„Afrykańska królowa"** prod. ang., dozw. od lat 12 dod. **„Odnalezione dźwięki"** prod. belg. g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 25.6. — jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) **„Koncert"** godz. 12. **„Opętanie"** prod. franc. dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15. 25.6. **„Opętanie"** g. 15.45, 18, 20.15

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Noc nad Pacyfikiem"** (panorama) pr. USA dozw. od lat 12, g. 10, 13, 16, 19 25.6. **„Dwaj panowie N"** prod. pol. dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15

ODRA (Przędzalniana 68) **„Była sobie świnka mała"** g. 13, **„O'Cangaceiro"** prod. brazyl. dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19. 25.6. — jak wyżej (bez poranku) g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) **„Świat milczenia"** prod. franc. dozw. od lat 7 g. 16, **„Żołnierskie serce"** pr. radz. dozw. od lat 16 g. 18, 20. 25.6. nieczynne

POPULARNE (Ogrodowa 18) **„Tygrysy na pokładzie"** prod. radz. dozw. od lat 7 g. 17, 19 25.6. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Jakobowsky i pułkownik"** prod. USA — dozw. od lat 16 g. 15.45, 18, 20.15. 25.6. **„Pokój przychodzącemu na świat"** pr. radz. dozw. od lat 12 g. 16, 18, **„Nafta"** pr. pol. dozw. od lat 16 g. 18

POKÓJ (Kazimierza nr 6) **„Kominiarczyk"** g. 11, **„Towarzysze broni"** pr. franc. dozw. od lat 12 g. 15.45, 18, 20.15 25.6. **„Towarzysze broni"** g. 15.45, 18, 20.15

REKORD — nieczynne

ROMA (Rzgowska nr 84) **„Garsoniera"** pr. USA, dozw. od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 25.6. — jak wyżej

SOJUSZ (Nowe Złotno — ul. Płatowcowa nr 6) **„Psie miasteczko** g. 13.45 **„Trapez"** (panorama) pr. USA dozw. od lat 12, g. 14.45, 17, 19.15. 25.6. **„Nóż w wodzie"** prod. pol. dozw. od lat 16 g. 17, 19

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) Poranek g. 11, **„Szminka do ust"** prod. wł. dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: **„Wojtuś i Wacuś", „Scyzoryk", „Kot niedołęga", „Przekąska o północy", „Kaczątko" „Bojaźliwy kot"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, **„Dwaj panowie N"** pr. pol. dozw. od lat 16, g. 18, 20.15 25.6. Program dla najmłodszych: g. 16, 17, **„Parasol św. Piotra"** prod. węg. dozw. od lat 12 g. 18, 20.15

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów 43) **„Czyste niebo"** pr. radz. dozw. od lat 16 g. 15, 17, 19. 25.6. **„Czyste niebo"** g. 19

STUDIO (Lumumby 7-9) **„Bitwa o Kozi Dwór"** prod. pol. dozw. od lat 9 g. 15, 17.15, 19.30. 25.6. **„Perli"** (panorama) pr. USA dozw. od lat 12 g. 17.15, 19.30

CZAJKA (ul. Plonowa 18 Kochanówka) **„Kanał"** prod. pol. dozw. od lat 14 g. 17, 18. 25.6. nieczynne

ENERGETYK (Al. Politechniki 17, róg Felsztyńskiego) **„Porucznik Marynin"** prod. radz. dozw. od lat 12 g. 17, 19 25.6. nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94) g. 11, 12 **„Żółtodziób", „Świadectwo urodzenia"** prod. pol. dozw. od lat 12 g. 13, 15, 17, 19. 25.6. jak wyżej (bez poranku) g. 15, 18, 20

POLESIE (Fornalskiej 37) Program dla dzieci g. 13.30. **„Szczęśliwie się skończyło"** prod. USA. dozw. od lat 18 g. 15, 17, 19. 25.6. **„Zmartwych wstanie"** prod. radz. — dozw. od lat 18 g. 17, 19

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu kin.

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: **„Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność"** odbywa się w specjalnej kasie kina „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12—17.

APTEKI

Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Łagiewnicka 120.

25. 6.

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Gdańska 23, Karolewska 43, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 60, Sporna 83.

Dyżury szpitali

Szpital im. dr H. Wolf przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie dzielnicy Bałuty, z dzielnicy Łódź-Widzew z poradni „K", ul. Zbocze 18, z dzielnicy Łódź-Śródmieście z poradni „K" ul. Kopcińskiego 32.

Szpital im. Curie-Skłodowskiej przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Łódź-Górna, z dzielnicy Łódź-Widzew poradnia „K" 11 ul. Szpitalna 6, z dzielnicy Śródmieście poradnia „K", ul. Piotrkowska 107, poradnia „K", ul. 10 Lutego 7-9.

Szpital im. dr M. Madurowicza — przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z dzielnicy Polesie, z dzielnicy Łódź-Widzew 12 Poradnia „K" przy ul. Szpitalnej 6, z dzielnicy Łódź-Śródmieście Poradnia „K" przy ul. Północnej 39.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Jonschera ul. Milionowa 14.

Chirurgia Północ — Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego ul. Kopcińskiego 22.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej, Sporna 36-50 25. 6.

Chirurgia Południe — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195

Chirurgia Północ — Szpital im. Pasteura, ul. Wigury 19.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka ul. Armii Czerwonej 15.

ADRESY i GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIĄTECZNEJ i NOCNEJ POMOCY PIELĘGNIARSKIEJ:

Świąteczna pomoc pielęgniarska w dni ustawowo wolne od pracy dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego, w godzinach od 7 do 19.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Snycerska 1-3, tel. 538-79.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Piotrkowska 269, tel. 406-35.

Polesie — Al. 1 Maja 34 tel. 382-98.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi z siedzibą przy Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 5 dokonuje zabiegów dla dorosłych i dzieci w gabinecie zabiegowym i w domu chorego w przypadkach pilnych na zlecenie lekarskie, wystawiane poza godzinami pracy gabinetów zabiegowych.

ADRESY i GODZINY PRZYJĘĆ ŚWIĄTECZNEJ, WIECZOROWEJ i NOCNEJ POMOCY LEKARSKIEJ:

Świąteczna pomoc lekarska udziela w dni ustawowo wolne od pracy pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium i w domu chorego w godzinach od 10 do 17.

Wieczorowa pomoc lekarska udziela w dni powszednie pomocy dorosłym i dzieciom w ambulatorium w godzinach od 18 do 21 oraz przyjmuje w tym czasie zgłoszenia na wizyty domowe załatwiane przez nocną pomoc lekarską od godz. 20 do 8.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Bałuty — ul. Zuli Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53.

Górna — ul. Lecznicza 6 tel. 427-70.

Polesie — Al. 1 Maja 24, tel. 382-98.

Nocna pomoc lekarska (NPL) dla m. Łodzi z siedzibą w Stacji Pogotowia Ratunkowego dla m. Łodzi przy ul. Sienkiewicza nr 137, udziela pomocy w domu chorego dla dorosłych i dzieci zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefonicznie od godz. 20 do 5 na nr tel. 444-44.

Komenda Chorągwi Łódzkiej dziękuje

Komenda Chorągwi Łódzkiej z okazji zakończenia roku szkolnego składa serdeczne podziękowanie całemu gronu pedagogicznemu za włożony wysiłek w minionym roku szkolnym, w umocnienie i rozwój naszego związku dla dobra zrzeszonej w nim młodzieży.

Zuchom, harcerzom i harcerkom dziękujemy za właściwą postawę uczniowską w ciągu całego roku i godne reprezentowanie naszego związku w szkole. Wszystkim zaś w nadchodzących wakacjach życzymy dużo słońca, radości, wielu przygód harcerskich na obozach, biwakach, wędrówkach i koloniach. Pozostajemy z harcerskim „Czuwaj".

KOMENDANT CHORĄGWI
Hm. ZB. MATUSZEWSKI

Krwawy kat Polaków, Żydów i Czechów

Prokurator generalny NRF zdemaskowany jako morderca hitlerowski

BERLIN. — Korespondent PAP, red. Guz donosi:

Sobotnia konferencja prasowa, zwołana w Berlinie demokratycznym przez Komitet do spraw Jedności Niemiec, połączona była z przekazaniem międzynarodowej komisji prawników dokumentów sensacyjnych w swej oskarżającej reżim boński wymowie.

Jak oświadczyli w zagajeniu dwaj przewodniczący komisji, prof. Boulier z Paryża i prof. Maneli z Polski, nowo odkryte materiały na temat nasycenia hitlerowcami bońskiego aparatu sprawiedliwości (pracuje w nim ponad 1000 sędziów faszystowskich), „przekraczają wszelkie dotychczasowe ponure odkrycia w tej sprawie".

Okazuje się bowiem, że **mianowany przed kilkoma miesiącami generalnym prokuratorem NRF, dr Wolfgang Fraenkel, który według zapewnień ministra sprawiedliwości NRF wybrany został na to stanowisko po „bliższym zbadaniu" jego przeszłości, należał do grupy najbardziej okrutnych spośród tzw. „krwawych sędziów" hitlerowskich. W sądach specjalnych ferowali oni wyroki śmierci za najbłahsze przewinienia.**

Z dalece jeszcze niepełnego zestawu dokumentów (zbadano dotąd wyłącznie okres 1941—1943) przekazanego komisji prawników wynika, że Fraenkel — członek NSDAP od 1933 roku — oddawał ponure usługi reżimowi hitlerowskiemu, jako zastępca generalnego prokuratora w osławionej Prokuraturze Rzeszy w Lipsku. **Ponosi on osobiście odpowiedzialność za usiłowanie, względnie dokonanie mordu przez ferowanie pseudo-prawnych wyroków śmierci w 34 wypadkach.** Fraenkel wnosił bowiem z pomyślnym skutkiem skargi apelacyjne od wyroków, które uznał za zbyt łagodne, i domagał się przekazania sprawy sądom specjalnym, co równało się wówczas wyrokowi śmierci.

Udostępniona dokumentacja zawiera kilka przykładów takiego postępowania: **za kradzież pary butów — kara śmierci, za kradzież roweru — kara śmierci.** Fanatyczny zwolennik dyktatorskich metod — Fraenkel był szczególnie bezlitosny wobec Żydów, Polaków i Czechów. Na konferencji wymieniono m. in. nazwiska Polaków: Stanisława Dzwonkowskiego, Józefa Fuczaka, Stanisława Klepacza, którzy zostali zamordowani w wyniku wnoszonych przez Fraenkela apelacji.

Mianowanie takiego człowieka generalnym prokuratorem NRF stanowi poważny dowód, że reżim boński identyfikuje się z hitlerowską polityką eksterminacji innych narodów.

Na konferencji prasowej oświetlono dla przeciwwagi sylwetkę prokuratora generalnego NRD, Józefa Streita, aresztowanego już w 1938 roku przez Gestapo. W czasie gdy Fraenkel wysługiwał się hitlerowcom w tak potworny sposób, Józef Streit przebywał w obozie koncentracyjnym w Dachau.

MTP dobiegają końca

Co zyskaliśmy w Poznaniu?

Rozmowa z pełnomocnikiem min. handlu zagranicznego na XXXI MTP — dyr. St. Stalą

— Kończą się pracowite dni handlowców polskich i zagranicznych, którzy przez dwa tygodnie nawiązywali w Poznaniu kontakty, poznawali się wzajemnie i zawierali transakcje. Jak można ogólnie ocenić rezultaty tegorocznych Międzynarodowych Targów Poznańskich z punktu widzenia wyników handlowych?

— Już po 6 dniach Targów uzyskaliśmy obroty znacznie wyższe, niż w tym samym okresie Targów ubiegłorocznych.

Największe pozycje w obrotach stanowią maszyny i dobra inwestycyjne. Sprzedaliśmy ich dotychczas dwa i pół raza więcej, aniżeli innych artykułów. Również w naszych zakupach dominował sprzęt inwestycyjny, stanowiąc 75 proc. całego targowego importu.

— Skoro pan dyrektor nakreślił tak pomyślny obraz wyników MTP, naszych Czytelników interesowałoby teraz co było przedmiotem transakcji kupna i sprzedaży?

— Nie sposób tutaj wszystkiego wyliczyć. Listy towarowe są bardzo długie, a wiele transakcji dopiero „dopina się". Podam więc tylko przykładowo. „Cekop" sprzedał 6 fabryk kalafonii, 2 drożdżownie do ZSRR, a do Czechosłowacji wytwórnię betonów komórkowych. W drugiej naszej centrali inwestycyjnej „Metalexporcie" obroty są o 25 do 30 proc. wyższe, aniżeli w ub. roku. Zupełnie nową jest transakcja eksportowa na części wyposażenia statków. Poza tym dużym powodzeniem, zwłaszcza kupców z krajów zachodnich, cieszyły się nasze artykuły rolno-spożywcze, a także różnorodne tkaniny — sprzedaliśmy np. tkaniny bawełniane na Haiti i do Szwajcarii, elanę i materiały wełniane, m. in. krepę frakową do Finlandii, jedwabie do Francji, dywany do Syrii i Włoch. Firmy amerykańskie pierwszy raz zakupiły u nas większe partie obuwia. Sprzedawaliśmy szkło i porcelanę, meble, wyroby drzewne, zabawki i konfekcję.

Kupiliśmy natomiast np. 60 trójczłonowych pociągów spalinowych, elektrociepłownię dla zakładów w Puławach, obrabiarki, pompy i sprężarki, silniki okrętowe i elementy wyposażenia statków, walce hutnicze, urządzenia wiertnicze, samochody ciężarowe, osobowe i motocykle z Czechosłowacji, ponad 600 „Wartburgów" z NRD. Poza tym sprowadzimy różnorodne leki, np. streptomycynę z Anglii, sprzęt medyczny, len i wełnę, maszyny do pisania, kuchnie uniwersalne, maszyny pralnicze, wanny, barwniki, koce, parasolki itp.

Dokonując zakupów, przedkładaliśmy urządzenia dla przemysłu i surowce nad artykuły konsumpcyjne.

— I ostatnie pytanie: czy korzyści, które uzyskaliśmy na MTP, moglibyśmy osiągnąć bez dorocznego organizowania Targów?

— To jest zupełnie niemożliwe. Targi międzynarodowe są elementem niezbędnym. Nieodwołalnie skończyły się czasy, kiedy maszyny oceniano na podstawie ulotki czy prospektu. Dzisiaj są to tak precyzyjne urządzenia, że konieczny staje się kontakt dwóch fachowców: sprzedawcy i nabywcy.

Rozm.: K. Szelestowska

„Dni Morza" rozpoczęte

GDAŃSK — SZCZECIN (PAP). — 23 bm. rozpoczęły się „Dni Morza".

W br. są to uroczystości jubileuszowe, gdyż 30 lat temu — w lipcu 1932 — po raz pierwszy obchodzono je nad Bałtykiem. Wraz z ludźmi na lądzie święto swe obchodzi wielotysięczna rzesza pracowników morza — marynarzy i rybaków, przebywających na niemal wszystkich morzach i oceanach świata. W czasie „Dni" obchodzone będą: „Dzień marynarza floty handlowej i Marynarki Wojennej", „Dzień sportowca", „Dzień rybaka" i tradycyjny „Dzień stoczniowca".

Inauguracja „Dni Morza" na ziemi gdańskiej odbyła się 23 bm. w Operze Leśnej w Sopocie.

Pożegnanie Kubańczyków

W sobotę 23 bm. odbyło się w Technikum Chemicznym przy ulicy Tamki uroczyste zakończenie roku szkolnego.

Istniejący tam i przejawiający żywą działalność Szkolny Klub Przyjaźni Polsko-Kubańskiej skorzystał z tej okazji, by zorganizować pożegnalną wieczornicę dla tych Kubańczyków, którzy ukończywszy roczny kurs języka polskiego opuszczą wkrótce Łódź i udadzą się na wyższe uczelnie w innych miastach Polski.

To ostatnie spotkanie młodzieży polskiej i kubańskiej, która zdążyła się przez rok zaprzyjaźnić, należało do bardzo udanych. W czasie zabawy popisywano się tańcami polskimi i kubańskimi i pieśniami w językach obu krajów.

ml.

IX sesja RN m. Łodzi

W poniedziałek, 25 bm. o godz. 10 odbędzie się w sali obrad Rady Narodowej przy ul. Piotrkowskiej 104 IX zwyczajna sesja Rady Narodowej m. Łodzi. Główny punkt obrad: ocena postępu technicznego w budownictwie łódzkim oraz jego wpływ na realizację planów i kształtowanie się kosztów.

Dean Rusk w Rzymie

RZYM (PAP). — Sekretarz stanu USA, Dean Rusk, przybył w sobotę do Rzymu, który jest kolejnym etapem jego podróży po stolicach Europy zachodniej.

28 bm — posiedzenie Sejmu

WARSZAWA (PAP). — Prezydium Sejmu ustaliło, że najbliższe posiedzenie Sejmu PRL rozpocznie się we czwartek, 28 bm. o godz. 18.

Porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie następujących rządowych projektów ustaw:

— **o zaopatrzeniu emerytalnym członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych oraz ich rodzin i domowników;**
— **o przejmowaniu niektórych nieruchomości rolnych w zagospodarowanie lub na własność państwa oraz o zaopatrzeniu emerytalnym właścicieli tych nieruchomości i ich rodzin lub wypłacie im odszkodowania;**
— **o rządowym projekcie ustawy zmieniającej dekret o wymianie gruntów;**
— **o zmianie prawa lokalowego;**
— **o zmianie ustawy o wyłączeniu spod publicznej gospodarki lokalami domów jednorodzinnych oraz lokali w domach spółdzielni mieszkaniowych;**
— **prawo probiercze;**
— **o zmianie przepisów o paszportach.**

Przewiduje się, że obrady Sejmu potrwają 2 dni.

Sesja naukowa

poświęcona 50 rocznicy pobytu Lenina w Polsce

WARSZAWA (PAP). Wczoraj w sali WSNS w Warszawie rozpoczęła się sesja naukowa, poświęcona 50 rocznicy pobytu Lenina w Polsce.

Wraz z przedstawicielami nauki polskiej w sesji biorą udział dyrektor i pracownicy naukowi Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR.

Na sesję przybył ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow.

Przed południem uczestnicy sesji wysłuchali referatu dyrektora Instytutu Marksizmu-Leninizmu przy KC KPZR Piotra Pospiełowa.

Kolejny referat — „Nauki Lenina w okresie krakowskim a walka wyzwoleńcza ludu polskiego" — wygłosił sekretarz naukowy PAN **prof. dr Henryk Jabłoński.**

W swym referacie prof. Jabłoński podkreślił, że właśnie w czasie przebywania na ziemi polskiej Lenin szeroko rozwinął problem kwestii narodowej, wychowując w duchu swych poglądów zarówno partię bolszewicką, jak i społeczeństwo Rosji. Jak wiadomo, stosunek Lenina do kwestii narodowej stał się kamieniem węgielnym niepodległości Polski.

W dalszym toku obrad wysłuchano referatu **doc. Walentyny Najdus** o więzi Lenina ze społeczeństwem polskim w latach 1912—1914, a następnie referatu **doc. Władysława Markiewicza** pt. „Leninowska nauka o patriotyzmie i proletariackim internacjonalizmie".

Końcowe przemówienie wygłosił kierownik Wydziału Propagandy i Nauki KC PZPR Leon Stasiak.

Wysokie kary więzienia

za nadużycia w „spółdzielczej wełnie"

WARSZAWA (PAP). — W Sądzie Wojewódzkim dla m. st. Warszawy zapadł wyrok w procesie 17 osób, oskarżonych o poważne nadużycia w spółdzielczym przemyśle wełnianym.

Jak wykazało śledztwo, a następnie przewód sądowy, b. prezes stołecznej Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Tkanina Artystyczna" — Kazimierz Kiljan oraz grupa jego najbliższych współpracowników, nawiązali kontakt z b. urzędnikiem Ministerstwa Handlu Zagranicznego — Florianem Marzyńskim, który nadużywając swych uprawnień służbowych przydzielił w latach 1957—1961 na potrzeby tej spółdzielni ok. 20 ton importowanej przędzy wełnianej.

Za tę „przysługę" Marzyński przyjął od Kiljana łącznie 80 tys. zł łapówki. Z kolei Kiljan oraz reszta członków zarządu spółdzielni według swego widzimisię i także za łapówki przydzielali poszczególne partie przędzy właścicielom prywatnych warsztatów tkackich, a znaczną jej część spieniężyli na własny użytek.

Wyrokiem sądu Kazimierz Kiljan skazany został na 12 lat więzienia oraz 50 tys. zł grzywny. Również wysokie kary otrzymali jego najbliżsi wspólnicy: Leon Sadowski — 11 lat i 50 tys. zł grzywny, Bronisław Steciuk — 10 lat i 50 tys. zł grzywny oraz Józef Pęśko i Franciszek Szukiłowicz — obaj po 5 lat więzienia i 30 tys. zł grzywny.

Florian Marzyński skazany został na 3 lata więzienia oraz 30 tys. zł grzywny. Kary od lat 5 do jednego roku oraz grzywny wymierzono także ośmiu właścicielom prywatnych zakładów tkackich, którym udowodniono przeprowadzanie nielegalnych transakcji z głównymi oskarżonymi w tym procesie.

w kilku zdaniach

JUŻ WAKACJE!...

Wczoraj we wszystkich szkołach na terenie Łodzi odbyły się uroczystości zakończenia roku szkolnego. Około południa łatwo było na ulicach i w tramwajach poznać nauczycieli. Nieśli oni bowiem naręcza kwiatów ofiarowane im przez młodzież w podzięce za całoroczny trud wychowawczy.

W tym uroczystym dniu złożyliśmy wizytę w XVIII LO im. J. Śniadeckiego przy ul. Perla 17. Tutaj nastrój był szczególnie miły i na wielu twarzach widać było coś jakby żal, że to już koniec...

Również tutaj uczennice i uczniowie przygotowali wiązanki kwiatów (zdjęcie u góry) dla swoich nauczycieli, które ofiarowali im wraz z serdecznym uśmiechem i słowami podzięki.

Jeden z najlepszych uczniów klasy VIIId — Zbigniew Kamiński (zdjęcie obok) z dumą pokazywał świadectwo pełne piątek swojej koleżance Kasi Cylke. Im obojgu oraz wszystkim uczennicom i uczniom a także nauczycielom łódzkich szkół życzymy najlepszego wypoczynku.

(j.p.)

foto: L. Olejniczak

DNI MORZA w Parku 1 Maja

Dziś (24 bm.) o godz. 15 w Parku 1 Maja rozpoczyna się wielki festyn organizowany przez Zarząd Wojewódzki LPŻ wspólnie z Wydz. Kultury Prez. DRN Łódź-Ruda. Jego program przedstawia się niezmiernie atrakcyjnie. Wystąpią w nim popularni artyści scen łódzkich, orkiestra wojskowa oraz zespoły Międzyzakładowego Domu Kultury im. B. Znojka.

Miłośnicy sportów wodnych będą mogli podziwiać pokaz jazdy na nartach wodnych i ćwiczenia płetwonurków.

Uczestnicy festynu spotkają się także z przedstawicielami Polskiej Marynarki, którzy specjalnie przyjechali do naszego miasta z okazji Dni. W poniedziałek i wtorek złożą oni wizyty w łódzkich zakładach pracy. (j.p.)

Niedziela, 24 bm.

■ Uroczysta akademia z okazji „Dni Ochrony Przeciwpożarowej" odbędzie się o godz. 11 w Teatrze „7.15" przy ul. Traugutta 1.

■ W MDK (Moniuszki 4a) o godz. 10. w pierwszym, a w drugim terminie o godz. 10.30 rozpocznie obrady walny zjazd delegatów Oddziału Wojewódzkiego Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

■ W gmachu Muzeum Historii Włókiennictwa (Piotrkowska 282) zostanie udostępniona publiczności wystawa pt. „Gobeliny drukowane — XVII wieku". Gobeliny zostały wypożyczone z Muzeum Narodowego w Krakowie i stanowią unikatowy zbiór tego rodzaju tkanin tworzący jedną serię. Wystawa będzie czynna do końca lipca, codziennie prócz poniedziałków w godz. od 11 do 18.

Poniedziałek, 25 bm.

■ Miejski Komitet ZSL w Łodzi organizuje o godz. 17 przy ul. A. Struga 12 (parter) odczyt doc. dr UL Eugenii Podgórskiej nt. „Ogólnoludzki konsekwentnie humanistyczny charakter ideałów etycznych komunizmu".

PREMIERY FILMOWE

Od wtorku, 26 bm. „Bałtyk" wyświetlać będzie komedię francuską **„FRANCUZKA I MIŁOŚĆ"**. Film składa się z siedmiu nowel, ukazujących kobietę chronologicznie — w różnych okresach jej życia od dzieciństwa poczynając. Problemy miłości absorbujące każdą z bohaterek nowel są głównych treścią. Film jest paradą znanych gwiazd. Oglądamy wśród nich: Dany Robin, Francoise Perier, Martine Carol, Roberta Lamureux i in. Ten sam film wyświetlany będzie w dalszym ciągu przez **„Wolność"**.

W **„Polonii"** w dalszym ciągu oglądamy **„UCZNIA DIABŁA"**, który cieszy się wśród łodzian dużym powodzeniem.

27 bm. **„Wisła"** rozpoczyna wyświetlanie wznowionego filmu radzieckiego **„ONA BRONI OJCZYZNY"**, który odniósł duże sukcesy również w krajach zachodnich.

I wreszcie ostatnia premiera: **„Tatry-Letnie"** od 26 bm. pokazują film kryminalny produkcji czechosłowackiej **„ALIBI NIE WYSTARCZA"**. Akcja filmu toczy się wokół fałszerza leku nasercowego, który spowodował śmierć wielu pacjentów. (w)

Uwaga, uwaga!

W związku z budową drugiego toru na ul. Rudzkiej, słupy podtrzymujące trakcję elektryczną znajdują się bardzo blisko przejeżdżających wagonów tramwajowych. W związku z tym dyrekcja MPK w Łodzi zwraca uwagę podróżującym na tej trasie, by zachowali jak największą ostrożność. Podczas jazdy na odcinku od przystanku „Biała Fabryka" do przystanku „Cienista" drzwi wagonów tramwajowych muszą być zamknięte. Nie wolno także wychylać się przez okno. Nieprzestrzeganie powyższego grozi kalectwem a nawet śmiercią.

Polska – Grecja 77:29

Mecz bez rekordów

Na Stadionie Ludowym w Sosnowcu rozpoczęło się wczoraj międzypaństwowe spotkanie w lekkiej atletyce w konkurencjach mężczyzn Grecja — Polska.

W pierwszym dniu rozegrano 10 konkurencji.

Polacy startujący w swoim rezerwowym składzie, z udziałem zaledwie kilku reprezentacyjnych zawodników, wygrali przekonywająco wszystkie konkurencje.

Oczekiwano, że sztafeta Polska 4×100 m, która pobiegła w reprezentacyjnym składzie: Jóźkowiak, Zieliński, Karcz i Folk może pobić dotychczasowy rekord Polski. Nie doszło jednak do tego, niemniej uzyskany rezultat 40,4 sek. zasługuje na wyróżnienie. Z ciekawszych rezultatów uzyskanych przez zawodników Polski wymienić należy także wynik Machowiny w rzucie oszczepem 78.81 m. Sosgórnika w pchnięciu kulą 18,31 m oraz Komara — 17,94.

Po pierwszym dniu zawodów prowadzi Polska 77:29 pkt.

WYNIKI

110 m ppł.: 1) Bugała 14,7, 2) Kołodziejczyk 14,7, 3) Marssolos (G) 14,8,

skok w dal: 1) Gawron 7,50, 2) Mroczyński 7,33, 3) Maglaras 7,30,

pchnięcie kulą: 1) Sosgórnik 18,31, 2) Komar 17,94, 3) Tsakanikas 16.30,

bieg 400 m: 1) Kowalski 47,5, 2) Swatowski 47,8, 3) Sullis (G) 48.1.

bieg 1.500 m: 1) Kowalczyk 3.49,2, 2) Miłewski 3,51,5, 3) Constantnidis (G) 3,53,1,

skok wzwyż: 1) Wiercinski 195, 2) Łysienko 195, 3) Senastopoulos (G) 195,

rzut oszczepem: 1) Machowina 78,81, 2) Radziwonowicz 73,67, 3) Pierohos (G) 71,58,

100 m: 1) Jóźwiak 10,8, 2) Kaniecki 10.9, 3) Komitondis (G) 11,0,

5,000 m: 1) Ożóg 14.39,2,, 2) Kierlewicz 14,56, 3) Sideris (G) 15.20,8,

4×100 m: 1) Polska 40,4, 2) Grecja 42,9,

3 łodzianki wyjadą do Budapesztu

Trzy gimnastyczki z MKS Polesie w czasie zawodów eliminacyjnych w Krakowie zakwalifikowały się na wyjazd do Budapesztu.

Na Węgry wyjadą Wojtowicz, Woźniak i Bieniasz. Kierowniczką zespołu będzie p. Martynowska.

Łodzianki w Budapeszcie wezmą udział w zawodach międzynarodowych młodzieży szkolnej.

Co za dużo to niezdrowo

Warszawa zagarnia z reguły wszystkie najatrakcyjniejsze zawody o charakterze międzynarodowym. Ale od przesytu też można ucierpieć.

Interesujący jest w związku z tym felieton „Trybuny Ludu" żalący się, że jednego dnia zafundowano warszawiakom Memorial, zawody konne o Puchar Narodów, mecz piłki ręcznej NRD—NRF i spotkanie piłkarskie Legia—Górnik.

To rzeczywiście rekord!

Autor felietonu wychodzi z założenia, że najwięcej na tym traci sam sport i skarbnicy sportowych organizacji. Przestało przelewać się od nadmiaru złotówek w kasach klubów. GKKFiT powinien zastanowić się nad wprowadzeniem poprawek w rozdziale planowanych już teraz imprez, które oglądać będziemy w 1963 r.

Nikt nikogo nie zmusza, żeby np. Memorial miał stale odbywać się w Warszawie. Niech zawody te przeprowadzane będą w miastach, w których startował Janusz Kusociński, a wówczas i Kraków, i Gdańsk, Łódź i Poznań doczekają się imprezy o skali międzynarodowej.

Trzeba poskromić apetyty warszawskich central. Mistrzostwa indywidualne Polski w lekkoatletyce miały odbyć się w Rzeszowie. Okazało się, że nie jest on w stanie zorganizować tej imprezy. Więc gdzie ją przeprowadzić?... Oczywiście w Warszawie. Pozostałe miasta czekają i czekać będą długo, dokąd nie wygasną kadencje niektórych członków zarządu PZLA, od których zależą takie decyzje.

(n)

Ostatni start naszych lekkoatletek przed wyjazdem do Chicago

Polska – Holandia 71:46

Dwa rekordy Polski w biegach na 400 i 800 m

Piękny skok Krzesińskiej – 6.29

Jak było do przewidzenia międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Holandia, rozegrany wczoraj w Olsztynie, zakończył się zasłużonym zwycięstwem Polski 71:46 pkt.

Zawodniczki nasze przed wyjazdem do Chicago wykazały dobrą formę. Szczególnie popisała się czołowa sprinterka Polski Teresa Ciepła - Wieczorek, która zademonstrowała wczoraj doskonałą formę w biegu na 100 m, wyrównując rekord Polski (11,6), należący do Stanisławy Walasiewiczówny, a ustanowiony w czasie meczu Berlin — Warszawa w 1937 r. Dobrą formę wykazuje nadal Krzesińska. W skoku w dal (zajmując pierwsze miejsce), uzyskała ona wynik 6.29. Nadal słabo skacze, niestety, Marysia Bibro, która wczoraj nie potrafiła przekroczyć granicy 6 m. Bibro skoczyła 5.75.

W czasie meczu padły także dwa rekordy Polski i to w konkurencjach, w których najmniej tego spodziewaliśmy się. Rekordzistkami zostały zawodniczki startujące na 400 i 800 m — Hase i Nowakowska. Pierwsza z nich (mimo zajęcia trzeciego miejsca), uzyskała czas 56 sekund, co jest rekordem Polski, druga natomiast zajęła na 800 m drugie miejsce, ustanawiając przy tym czas 2.07,4 — rekord Polski.

Bieg na 200 m zakończył się zwycięstwem Sobotty — 23,8.

Mecz Polska — Holandia wywołał w Olsztynie ogromne zainteresowanie, gromadząc na trybunie Leśnego Stadionu rekordową liczbę widzów.

Karnecik bokserski

Na wczorajszym walnym zebraniu PZB, odrzucony został przez delegatów klubowych projekt reorganizacji rozgrywek I ligi.

Reorganizacji ulegnie natomiast system rozgrywania mistrzostw II ligi. Mecze odbywać się będą w 4 grupach po 4 drużyny w każdej.

* * *

W ramach akcji PKOl. i PZB przeszkalania trenerów bokserskich, na obozie w Warszawie przebywało trzech reprezentantów Łodzi: Cegielski, Pisarski i Popielaty. Obecnie w drugiej turze szkolenia znajduje się Konarzewski i Kasznia.

* * *

Sekcja Bokserska Bawełny zmienia, w związku z objęciem patronatu przez ZPB im. Marchlewskiego nad ŁKS, nazwę. Będzie to seksja bokserska ŁKS z zachowaniem wszystkich praw sportowych nabytych przez Bawełnę. Trenerem sekcji pozostaje nadal Zygmunt Cegielski, a kierownikiem p. Wysogórski.

* * *

Młodzieżowa reprezentacja Łodzi wybiera się w sierpniu na zawody do Rumunii. Drużyna oparta zostanie na pięściarzach Gwardii i ŁKS. Między innymi jechać mają: Hering, Radzikowski, Drożdżal, Olszewski, Józefiak i Niezgoda. Kierownikiem wyprawy będzie p. Wysogórski.

Dziś żużel

Dziś, o godz. 18, na torze przy Placu 9 Maja rozegrany zostanie kolejny mecz ligowy na żużlu. Drużyna Tramwajarza spotka się z zespołem lidera tabelki Pator z Torunia.

Entuzjaści czarnego sportu, korzystając z wyjątkowo pięknej pogody tłumnie przybędą na stadion, by oklaskiwać faworytów.

Motor (Lublin) – Mazur (Ełk) 2:0

Piłkarze Motoru z Lublina, którzy są przeciwnikami Startu w rozgrywkach o wejście do II ligi pokonali wczoraj na własnym boisku zespół Mazura z Ełku 2:0 (0:0).

E. Pokorny zwyciężył w Wyścigu Dookoła Anglii

W Blackpool zakończony został tegoroczny międzynarodowy wyścig kolarski dookoła Anglii. Indywidualnie zwyciężył polski kolarz Eugeniusz Pokorny, a drużynowo Polska zajęła drugie miejsce za zespołem Anglii.

Pokorny wygrywając indywidualnie tegoroczny wyścig dookoła Anglii przejechał trasę długości 2.250 km w łącznym czasie 59:36,53. Drugie miejsce zajął zeszłoroczny triumfator wyścigu Anglik Holmes z czasem 59:38,34.

Drużynowo zwyciężyła Anglia 176:01,56 przed Polską 176:06,44.

Cracovia – Stal (Mielec) 0:1

W meczu o 13 i 14 miejsce w I lidze, Cracovia poniosła jeszcze jedną porażkę, przegrywając ze Stalą (Mielec) 0:1 (0:1).

Zainteresowanie tym spotkaniem było w Krakowie minimalne. Na trybunach zebrało się niewiele więcej, jak tysiąc widzów.

Łodzianie w wyścigu dookoła Węgier

28 bm. czterech łódzkich kolarzy odleci samolotem z Warszawy do Budapesztu na wyścig dookoła Węgier. Drużyna Łodzi pod kierownictwem p. Duszyńskiego i trenera Ulika wystąpi w następującym składzie: Wawrzko (Budowlani), Słowiński (Budowlani), Dylik, Pawłowski (obaj LZS Łowicz).

Wyścig dookoła Węgier składa się z 8 etapów. Dystans wynosi 1.400 km. Prócz gospodarzy i Polaków, startować mają kolarze z Austrii, Jugosławii, NRD i Rumunii.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 24 CZERWCA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 Wypow. wicemin. spraw wewnętrznych mgr inż. Z. Szneka. 9.00 Wiadomości. 9.05 „Fala 56". 9.20 Wolfgang Amadeusz Mozart: Divertimento B-dur. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci baśń muzyczna pt. „Siwa gąska, siwa". 10.20 Muzyka dla wszystkich. 11.00 Niedzielny kiermasz muzyczny. 11.40 Magazyn nowości techniki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie". 12.20 Gra Polska Kapela. 12.55 „Zielony magazyn". 13.10 Koncert życzeń. 14.30 „W Jezioranach". 15.00 (Ł) „Wesoły autobus". 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Błękitna legenda" — słuchowisko. 17.20 Dni Morza — koncert Zespołu Pieśni i Tańca Stoczni Gdańskiej. 17.45 Muzyka taneczna. 18.00 „Wspomnij mnie" aud. 18.35 Muzyka taneczna. 19.00 „Przy muzyce o sporcie". 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie". 20.20 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Koncert wieczorny. 21.40 Gra ork. taneczna PR pd. E. Czernego. 22.20 „Lajkonik w chmurze" słuch. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Ze świata opery" aud.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Radioproblemy". 8.50 (Ł) Omówienie programów. 8.53 (Ł) Koncert życzeń. 10.00 (Ł) Program tygodnia. 10.30 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim". 11.00 Radziecka muzyka rozrywkowa. 11.20 „Zespół Dziewiątka". 11.40 Słuchamy muzyki ludowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 Z cyklu: „PPR — ludzie i zdarzenia". 13.20 „Wybrane nowele". 14.00 (Ł) Wyniki losowania „Kukułeczki". 14.02 (Ł) Koncert rozrywkowy. 14.30 (Ł) „Zaczarowana szafka" montaż literacki. 15.00 Dla dzieci słuch. pt. „Wielka przygoda". 16.00 (Ł) „Filmowa paleta" aud. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Publicystyka międzynarodowa. 17.15 Kwadrans muzyki tanecznej. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.00 „Burzliwa noc" słuch. 19.46 Muzyka taneczna. 20.00 Rewia piosenek. 20.30 Do tańca zaprasza ork. Emila Sterna. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.17 Wiadomości sportowe. 21.20 „Od przeboju do przeboju". 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

13.50 Program dnia (Ł)
13.55 „Znak Zorro" — film seryjny prod. USA (W)
14.50 PKF (W)
15.00 Niedzielna biesiada (W)
15.40 Poranek muzyczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Górniczej z udziałem solistów (Katowice)
16.20 „Rozważania o sztuce" — film z serii „Disneyland" (W)
17.05 „Kuba" — widowisko telewizyjne dla dzieci starszych wg powieści Igora Neverly'ego pt. „Archipelag ludzi odzyskanych" (W)
18.30 „Spotkanie nad Dunajem" — program estradowy dla młodzieży. Transmisja z Bratysławy (Kat.)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 Niedziela sportowa (W)
20.30 Międzynarodowy turniej tańca towarzyskiego (Kraków)
21.00 Międzynarodowy Festiwal Teatrów Lalek. „Die Klappe" (W)
21.45 Wiadomości sportowe (W)

PONIEDZIAŁEK, 25 CZERWCA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.50 „Porady praktyczne dla kobiet". 9.00 Aud. dla dzieci. 9.20 Koncert rozrywkowy. 9.55 Montaż wspomnień. 10.15 Poranny koncert. 11.00 „Iuvenes dum sumus" wyk. zesp. studenckie z Wybrzeża. 11.20 Koncert ork. rozrywkowych. 11.56 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Utwory skrzypcowe. 12.30 Radioreklama. 12.45 „Na swojską nutę". 13.00 Koncert popularny. 14.00 „Polacy na szlakach morskich świata" — fragm. 14.30 Wakacje z melodią i piosenką. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół". 15.30 „Przekrój muzyczny tygodnia". 16.05 Aud. Ośrodka Badania Opinii Publ. 16.15 Radioproblemy. 16.30 Koncert ork. PR w Krakowie. 17.00 Wiadomości. 17.05 Dla młodzieży szkolnej słuch. pt. „Lato leśnych ludzi". 17.35 Na organach oliwskich gra L. Bator. 18.00 Uniwersytet Radiowy. 18.10 „Sława i chwała" — odc. 9. 18.30 Radioreklama. 18.45 „Pięć minut o wychowaniu". 18.50 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 19.05 Z cyklu: „Śpiewamy pieśni i piosenki" — aud. 19.30 Reportaż literacki. 19.50 Głos złotej trąbki. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Śpiewa Zespół Pieśni i Tańca „Warszawa". 20.45 „Ze wsi i o wsi". 21.00 Koncert Wielkiej Ork. Symf. PR. 21.30 „Listy" — poemat W. Wirpszy. 21.45 D. c. koncertu. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 8.50 Koncert dla wczasowiczów. 9.20 Międzynar. Uniwersytet Radiowy. 9.30 „Z całego świata". 10.30 „W Jezioranach". 11.00 Poranny koncert kameralny. 11.30 Fala 56. 11.45 „Ptasi koncert". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (Ł) „Perspektywy łódzkiej hodowli" — komentarz H. Smolagi. 12.55 (Ł) „Naukowcy — rolnikom". 13.00 Mozaika melodii rozrywkowych. 13.25 „Ocalenie" — odc. 16. 13.40 (Ł) Informacje dnia. 13.45 D. c. mozaika melodii. 14.00 (Ł) „Przygody reportera" — aud. 14.15 (Ł) Mozaika muzyczna. 14.45 „Najwyższa cena" — aud. 15.00 Muzyka dla wszystkich. 15.30 Dla dzieci opowiadanie J. Porazińskiej pt. „Pasterz tysiąca zajęcy". 16.00 Wiadomości. 16.05 (Ł) Omówienie progr. 16.10 (Ł) Grają łódzkie zespoły instrumentalne. 16.30 (Ł) Audycja dla dzieci. 16.45 (Ł) „Z pianką czy bez?" — rep. 17.00 (Ł) Nowe nagrania Ork. Mandolinistów ŁRPR. 17.30 (Ł) „Aktualności łódzkie". 17.45 (Ł) „Zegary i ludzie" aud. T. Giegiera. 18.00 (Ł) Wyniki losowania Toto-Lotka. 18.05 (Ł) Koncert w wykonaniu Orkiestry ŁRPR. 18.30 Wiadomości. 18.35 Ekonomiczny problem tygodnia. 18.50 Kwadrans muzyczny K. Stromengera. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 (Ł) Magazyn młodzieżowy. 20.00 (Ł) Pieśni Marka i Niewiadomskiego. 20.30 Aud. z okazji „Dni Morza". 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra zespół klubu ZMS „Piwnica Świdnicka". 22.00 Zwierciadło poezji. 22.30 Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klasycznej i romantycznej. 22.54 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.48 Program dnia (Ł. lok.)
17.50 Program muzyczny. Recital fortepianowy 14-letniej pianistki francuskiej Nathalie Weiser (W)
18.15 Młodzieżowa Kronika Filmowa (W)
18.40 Aktualności łódzkie (Ł. lok.)
18.55 TV Magazyn Techniczny (Katowice)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.05 „Tele-Echo" (na Dni Krakowa) (Kraków)
20.35 „Kino Krótkich Filmów" — program prowadzi red. Bolesław Michałek (W)
21.10 Teatr Telewizji „Załoty wiejskie" — komedia G. B. Shaw'a. Tłum. Floriana Sobieniowskiego. Adaptacja i reżyseria Jerzy Gruza. Scenografia Xymena i Ryszard Zaniewscy. Wykonawcy Kalina Jędrusik i Andrzej Łapicki (W)
22.10 Ostatnie wiadomości (W)

Kąpiel w futbolu

Piłkarska niedziela na Starcie

Prawdziwą piłkarską niedzielę przeżyjemy dziś na stadionie Startu. Program rozpoczną trampkarze, uczestniczący w naszym „Turnieju debiutantów". Prawie równocześnie z nimi przystąpią do rewanżu za porażkę z Włókniarzem Zgierz juniorzy Startu. W przerwie tego spotkania rozegrany zostanie finał naszego turnieju, a potem...

...A potem pierwszy mecz mistrza III ligi łódzkiej o awans do wyższej klasy.

Byle tylko telewizyjny Wicherek nie zapowiadał złej pogody. Raz nareszcie będziemy się po uszy kąpać w futbolu.

* * *

Znów ciężkie zmartwienie. Czarni Górna, którzy tak znakomicie dawali sobie radę aż do finałów grupowych, wczoraj ulegli Honvedowi 0:2 (0:2). Dwie bramki dla węgierskich imienników zdobył Jaworski. Niepowodzenia są sprawą prawie należącą do schematu sportowego, ale tym razem Czarni mieli wiele powodów do rozgoryczenia, ponieważ nie dopuszczono do gry dwu ich czołowych zawodników.

Wisła odniosła kolejny triumf zwyciężając Zryw Żubardź 4:0 (2:0). Dwie bramki zdobył Górski, po jednej Jarzyna i Kaczmarek.

Koper zakwalifikował się do półfinału po zwycięstwie nad Benficą 1:0 (1:0) zdobywając jedyną bramkę ze strzału Kanickiego.

Wszystkie mecze sędziował niestrudzony p. Okołowicz.

Dziś o godz. 15.45 rozpoczną się na stadionie Startu półfinałowe rozgrywki. W pierwszym meczu spotkają się Honved z Wisłą, a w następnym — Koper ze Spartakusem.

Przypominamy zwycięzcom grupowym, iż KS Włókniarz zaprosił ich do turnieju błyskawicznego, który przeprowadzony zostanie w najbliższą sobotę i niedzielę. Zgłoszenia przyjmujemy w redakcji „Dziennika Łódzkiego" do czwartku, 28 bm. godz. 16.

* * *

Czarni Górna już wczoraj wyzwali do pojedynku dzisiejszego zwycięzcę i, jeżeli będzie to możliwe, obie drużyny spotkają się jeszcze dziś po meczu **Granica — Start.**

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 24 CZERWCA

PIŁKA NOŻNA. Start — Granica, mecz o wejście do II ligi. Stadion na Julianowie, godz. 18.

ŻUŻEL. Tramwajarz — Apator (Toruń) II liga, godz. 18, Plac 9 Maja.

LEKKA ATLETYKA. Dalszy ciąg mistrzostw okręgu łódzkiego dzieci, godz. 10, stadion przy Al. Unii 2.

Dalszy ciąg mistrzostw Polski Głuchoniemych, godz. 10, na stadionie AZS.

PŁYWANIE. Mistrzostwa Polski Głuchoniemych (dalszy ciąg) godzina 10, basen MDK.

Sport na koloniach

Kolonie! Ze wszystkich stron gazet krzyczą tytuły zawiadamiające o wielkiej akcji kolonijnej, rozrastającej się z roku na rok. Po zdrowie i siły wysyłamy młodzież wszystkich klas i wszystkich typów szkół na setki różnego typu obozów, kolonii, wczasów. Ze zdrowiem — zgoda. Co się tyczy siły — mamy trochę wątpliwości wypływających z obserwacji ostatnich lat. Jest wprawdzie coraz lepiej, jednakże wciąż jeszcze nie za bardzo dobrze.

Kolonie i wczasy młodzieżowe na ogół pozbawione są rozrywek sportowych. Sam zwiedziłem w roku ubiegłym conajmniej dwadzieścia takich zbiorowisk młodzieży, bawiłem się serdecznie na wieczornych ogniskach, ale trudno było znaleźć podstawy do uznania dla ważnej części zajęć, jaką stanowią ćwiczenia i zabawy sportowe. Poza standardową gimnastyką poranną, daleko ustępującą nawet minimum określonemu przez mgr Karola Hofmana z Polskiego Radia próżno szukałem elementów typowo sportowego wychowania.

Może nie jest to powód do uogólnień, może miałem wyjątkowego pecha i w innych obozach młodzieżowych działo się nieporównanie lepiej. Ale wystarczy wziąć do ręki program zajęć na takich wczasowiskach. Sport stanowi w nich minimalny i raczej uciążliwy (dla administracji) dodatek.

Nie ŁKKFiT jest wynalazcą projektu usportowienia kolonii młodzieżowych. Co najmniej dwa lata temu występowano z podobnym projektem. Należy jednak uznać za osiągnięcie łódzkiego kierownictwa sportu śmiały krok dokonany w kierunku realizacji projektu. ŁKKFiT chce wzbogacić program zajęć młodzieży imprezami sportowymi. Jest gotów przyjść nawet z konkretną, materialną pomocą. Pierwszym tego świadectwem jest deklaracja, o gotowości ofiarowania 4 piłek plastikowych każdej kolonii naszego rejonu. Plany idą nawet dalej. Myśli się o organizowaniu kolonijnych spartakiad i łódzkim ich finale. Nowy program, nowe rozrywki!

Na razie bijemy brawo i czekamy na realizację.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział woj. i „Panorama" 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. Tel. Usługowy 303-04. Redakcja nocna 279-76. — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe: „Prasa Łódzka", RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96 — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca

A-6 — Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.